Nr. 243. Sroda, 25 Października 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy franko wać.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 października.

Z najnowszych doniesień dzienników petersburskich wynika, że wiadomość o przyjęciu przez rossyjską radę stanu projektu reformy zarządu dla spraw lokalnych w guberniach litewskich i ruskich była przedwczesną, albowiem rada stanu tylko ponowiła dane już przed trzema laty polecenie ministrowi spraw wewnętrznych, aby wypracował i przedłożył w drodze prawodawczej swoje wnioski co do rzeczonej reformy. Do samej tedy reformy bardzo daleką jest jeszcze droga. Czy ona jest potrzebną, czy zbyteczną — nad tem po raz już nie wiemy który — długo i szeroko rozprawia obecnie prasa rossyjska. Jedni opierając się na dotychczasowych wynikach w guberniach wewnętrznych carstwa, gdzie samorząd lokalny istnieje już od lat trzydziestu i okazał się bardzo pożytecznym, domagają się zaprowadzenia go także w guberniach zachodnich i to w formie, w jakiej istnieje gdzieindziej, położy to bowiem raz przecie kres stanowi rzeczy wywołującemu słuszne zarzuty i narzekania. — Inni stoją na wręcz przeciwnem stanowisku. Uznają poniekąd dobre strony i korzyści samorządu ziemskiego, ale sądzą, że bez niego byłoby jeszcze lepiej; wedle nich bowiem wszelki samorząd jest szkodliwy i zasadniczo sprzeczny z podstawami porządku publicznego w państwie autokratycznem; zamiast samorządu należy wzmocnić władzę gubernatorów z jednej strony, z drugiej zaś powołać do zarządu spraw lokalnych przedstawicieli ziemiańskiego żywiołu miejscowego, lecz nie jako członków zgromadzenia autonomicznego, ale jako urzędników państwowych. W ostatecznym razie możnaby nawet przelać zarządzanie sprawami lokalnemi na naczelników ziemskich i ich zjazdy powiatowe.

Są dalej tacy, którzy przyznając, że samorząd ziemski, to rzecz w gruncie dobra, drżą na samą myśl zaprowadzenia go w guberniach, „gdzie państwo obok zadań społeczno-ekonomicznych ma misyę polityczną, przed którą powinny ustąpić na plan dalszy wszelkie inne względy". Najliczniejszych jednak zwolenników znajduje myśl, że jeżeli ma być wprowadzony samorząd ziemski, to powinien być on zastosowany i przykrojony do miary stosunków miejscowych ze stanowiska ogólno-państwowego. Tak okrojone ziemstwa nie mają posiadać zgromadzeń powiatowych, lecz tylko gubernialne a ich wydziały wykonawcze miałyby się składać nie z wybranych przez ziemstwa przedstawicieli, lecz z mianowanych przez administracyę państwową urzędników, wyłącznie narodowości rossyjskiej, odpowiedzialnych przed tą administracyą i od niej tylko zależnych. Zwolennicy tego rodzaju samorządu projektują nadanie prawa udziału w wyborach i zgromadzeniach ziemskich rządcom dóbr należących do Rossyan, którzy w swoich majątkach nie mieszkają i przemawiają za takim składem gubernialnych zgromadzeń ziemskich aby włościanie wraz z urzędnikami wydziałów i reprezentantami rozmaitych urzędów administracyjnych mieli w nich zawsze zapewnioną większość.

W kołach decydujących, o ile możliwem jest poznanie ich zamiarów, zdaje się przeważać zapatrywanie, iż obecnie nie jest jeszcze pora do zaprowadzenia w guberniach litewskich i ruskich takiego samorządu, któryby nie był jego parodyą, lecz posiadał istotne cechy życia autonomicznego. Zawsze i ciągle stoją tu na przeszkodzie obawy o jakieś agitacye, które, jak się wyraża jeden z dzienników, „mogłyby zamącić spokój publiczny, sparaliżować wieloletnią pracę władzy państwowej i sprowadzić część ludności na mniej lub więcej awanturnicze tory". To też uprawnionem zdaje się być przypuszczenie, że wnioski, jakie wygotuje i przedłoży radzie stanu ministerstwo spraw wewnętrznych skierowane będą raczej ku „ulepszeniu" istniejącego obecnie systemu, pod którem to ulepszeniem należy rozumieć niestety tylko jego wzmocnienie, aniżeli ku wprowadzeniu instytucyi ziemskich, choćby nawet w najskromniejszych rozmiarach.

Koło polskie.

(Telegram).

Wiedeń, 24 października.

Koło polskie odbyło wczoraj dłuższe posiedzenie. Na początku poseł Sokołowski użalał się, że niektóre kliniki wydziału medycznego w Krakowie z powodu braku funduszów zostały zamknięte. Po krótkiej dyskusyi upoważniono posła Milewskiego, aby telefonicznie poinformował się w rektoracie krakowskiego Uniwersytetu o szczegółach tej sprawy.

Następnie p. Czecz zapowiedział dwie interpelacye: jedną w sprawie regulacyi rzeki Białki, drugą w sprawie zapomogi dla jednej z gmin.

P. dr. Kolischer zapowiedział również 2 interpelacye, mianowicie jedną w sprawie egzekucyi podatków, których wymiaru stronom jeszcze nie doręczono, drugą w sprawie opustów podatkowych z powodu klęsk elementarnych. Interpelant skarży się, że postępowanie przy takich opustach podatkowych trwa często kilka lat.

P. Włodzimierz Gniewosz przedstawił wniosek w sprawie utworzenia szkoły realnej w Krośnie. Dyskusyę nad tym wnioskiem odroczono.

Z kolei poseł Merunowicz zapowiedział interpelacyę z inicyatywy Towarzystwa dziennikarzy polskich. Interpelacya uskarża się na postępowanie władz wojskowych z naczelnym redaktorem *Dziennika Polskiego*, którego z powodu notatki zamieszczonej w tem piśmie pociągnięto do odpowiedzialności i zmuszono do złożenia rangi oficerskiej. Interpelacyę tę odstąpiono komisyi parlamentarnej Koła do rozpatrzenia.

Nastąpiła potem dłuższa poufna rozprawa nad programowem oświadczeniem gabinetu hr. Claryego.

---

227)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

(Ciąg dalszy).

II.

Po pogrzebie Danusi Zbyszko nie chorzał obłożnie, ale żył w odrętwieniu. Z początku, przez pierwsze dni, nie było z nim tak źle: chodził, rozmawiał o swojej zmarłej niewieście, odwiedzał Juranda i siadywał przy nim. Opowiedział też księdzu o niewoli Maćkowej, i uradzili obaj wysłać do Prus i Malborga Tolimę, aby wywiedział się, gdzie Maćko jest, i żeby go wykupił, zapłaciwszy zarazem i za Zbyszka tyle grzywien, na ile zgodzili się z Arnoldem von Baden i jego bratem. W spychowskich podziemiach nie brakło srebra, które Jurand bądź swego czasu wygospodarzył, bądź zdobył, przypuszczał więc ksiądz, że Krzyżacy, byle otrzymali pieniądze, łatwo i starego rycerza wypuszczą, i nie będą żądali, aby młody stawił się osobiście.

— Jedź do Płocka — rzekł na drogę Tolimie ksiądz — i weź od tamtejszego księcia glejt. Inaczej pierwszy lepszy komtur złupi cię i samego uwięzi.

— Ba! przecie ich znam — odrzekł stary Tolima — Wzdyć umieją oni łupić nawet i tych, który z glejtami przyjeżdżają.

I pojechał. Ale niebawem pożałował ksiądz Kaleb, że samego Zbyszka nie wyprawił. Bał się on wprawdzie, że w pierwszych chwilach boleści nie potrafi się młodzian sprawić jak należy, lub może przeciw Krzyżakom wybuchnie i na niebezpieczeństwo się poda; wiedział również, że trudno mu będzie zaraz odjechać od kochanej trumny, w świeżym żalu, w świeżem osieroceniu i wnet po takiej strasznej a bolesnej podróży, którą aż gdzieś od Gotteswerder do Spychowa odbył. Potem jednak żałował, iż wziął to wszystko w rachubę, gdyż Zbyszkowi z każdym dniem czyniło się ciężej. Żył on aż do śmierci Danusi w okrutnym wysiłku, w okrutnem natężeniu wszystkich sił: jeździł na kraje świata, potykał się, odbijał swoją niewiastę, przeprawiał się przez dzikie puszcze, i nagle to wszystko skończyło się, jakby kto mieczem uciął, a została tylko pamięć, że to wszystko poszło na marne, że trudy były daremne i że wprawdzie przeszły, ale razem z niemi przeszła część życia, przeszła nadzieja, przeszło dobro, zginęło kochanie, a nie pozostało nic. Każdy żyje jutrem, każdy coś zamierza i coś układa sobie na przyszłość, a Zbyszkowi jutro stało się obojętne, co zaś do przyszłości, to miał takie poczucie, jakie miała Jagienka, gdy wyjeżdżając ze Spychowa mówiła: „Moje szczęście za mną, nie przedemną". Ale nadomiar w jego duszy to poczucie bezradności, pustki i niedoli wyrastało na gruncie ogromnej boleści i coraz większego żalu po Danusi. Ów żal przejmował go, opanowywał i zarazem tężał w nim coraz bardziej, tak, że w końcu nie było w zbyszkowem sercu miejsca na nic innego. Więc o nim tylko myślał i hodował go w sobie i żył z nim jednym, nieczuły na wszystko inne, zamknięty w sobie, pogrążon jakby w półśnie, nieświadom tego, co się naokół dzieje. Wszystkie władze jego duszy i ciała, jego dawna wartkość i dzielność, przeszły w stan folgi. W spojrzeniu i w ruchach miał teraz jakąś ociężałość starca. Całymi dniami i nocami przesiadywał albo w podziemiu przy trumnie Danusi albo na przyzbie, grzejąc się w południowych godzinach w blasku słonecznym. Chwilami zapamiętywał się tak, że nie odpowiadał na pytania. Ksiądz Kaleb, który go miłował, począł obawiać się, aby ów ból nie przeżarł go tak, jak rdza przeżera żelazo — i ze smutkiem myślał, że może lepiej było wyprawić Zbyszka, choćby do Krzyżaków z okupem. „Trzeba, — mówił do miejscowego klechy, z którym w braku kogo innego o swoich frasunkach rozmawiał — aby jakowaś przygoda targnęła nim, jako wicher drzewem, bo inaczej gotów skapieć do szczętu". A klecha przyświadczał roztropnie, mówiąc dla porównania, że gdy się człek kością udławi, to także najlepiej dać mu dobrze po karku.

Przygoda żadna nie przytrafiła się jednak, ale natomiast w kilka tygodni później przyjechał niespodzianie pan de Lorche. Widok jego wstrząsnął Zbyszka, albowiem przypomniał mu wyprawę na Żmujdź i odbicie Danusi. Sam de Lorche bynajmniej nie wahał się potrącać tych bolesnych wspomnień. Owszem, dowiedziawszy się o nieszczęściu Zbyszka, poszedł zaraz modlić się z nim razem nad trumną Danusi, mówił też o niej bezustanku, a następnie, będąc przez pół minstrelem, ułożył o niej pieśń, którą śpiewał przy lutniach w nocy u kraty podziemia, tak rzewliwie i żałośnie, że Zbyszka, chociaż słów nie rozumiał, od samej nuty chwycił ogromny płacz, do samego świtania trwający.

A potem, zmożon tym płaczem i żalem i niewywczasem, zapadł w długi sen, lecz gdy się zbudził, znacznie widać mu boleść łzami spłynęła, gdyż był rzeźwiejszy niż dni poprzednich, i raźniej przed się spoglądał. Ucieszył się też wielce do pana de Lorche i począł mu za przybycie dziękować, a następnie wypytywać, skądby się o jego nieszczęściu dowiedział.

A ów odpowiedział mu przez usta księdza Kaleba, że o śmierci Danusi dowiedział się dopiero w Lubawie, od starego Tolimy, którego widział w więzach u tamtejszego komtura, a stąd, że do Spychowa i tak jechał, by oddać się Zbyszkowi w niewolę.

Wieść o uwięzieniu Tolimy wielkie i na Zbyszku i na księdzu uczyniła wrażenie. Zrozumieli, że okup przepadł, albowiem nie było trudniejszej rzeczy w świecie, niż wydrzeć z gardła Krzyżakom raz zagrabione pieniądze. Wobec tego należało jechać z drugim okupem.

— Gorze! — zawołał Zbyszko. — To biedny stryjko czeka tam i myśli, żem go przepomniał! Trzeba mi teraz co duchu do niego spieszyć.

Potem zwrócił się do pana de Lorche:

— Wiesz, jako się zdarzyło? Wiesz, że on w rękach krzyżackich?

— Wiem, — odpowiedział de Lorche — bom go widział w Malborgu, i dlatego sam tu przyjechałem.

Tymczasem ksiądz Kaleb począł narzekać.

— Źleśmy postąpili, — mówił — ale nikt głowy nie miał.... Więcej się też po rozumie Tolimy spodziewałem. Czemu zaś nie jechał do Płocka i bez nijakiego glejtu między tych rozbójników się puścił!

A na to pan de Lorche, ruszył ramionami:

— Co im tam glejty! Albo to sam książę płocki, również jak i wasz tutejszy, mało od nich krzywd cierpią? Nad granicą wieczne bitwy i napaści — bo i wasi swego nie darują. Każdy tež komtur, ba! każdy wójt robi co chce, a w drapieżności to już chyba jeden drugiego prześciga....

— Tembardziej powinien był Tolima do Płocka jechać.

— Tak i chciał uczynić, ale go w drodze nad granicą z noclegu porwali. Byliby go zabili, gdyby im nie był rzekł, iż dla komtura do Lubowy pieniądze wiezie. Tem się ocalił, ale komtur postawi teraz świadków, jako Tolima sam to mówił.

— A stryj Maćko jakoże się ma? zdrów? Nie nastają tam na jego szyję? — pytał Zbyszko.

— Zdrów jest — odrzekł de Lorche. — Zawziętość tam jest na „króla" Witolda i na tych, którzy pomagają Żmujdzinom, wielka — i pewnieby starego rycerza ścięli, gdyby nie to, że im żal okupu. Bracia von Baden także go z tej samej przyczyny bronią, a wreszcie chodzi kapitule o moją głowę, którą gdyby poświęcili, zawrzałoby przeciw nim rycerstwo i we Flandryi, i w Geldryi, i w Burgundyi... Wiecie, jakożem jest krewny grafa Geldryjskiego.

— A przecz-że o twoją głowę ma chodzić? — przerwał ze zdziwieniem Zbyszko.

— Bom jest przez ciebie pojman. Powiedziałem w Malborgu tak: „Weźmiecie gardło staremu rycerzowi z Bogdańca, to młody weźmie moje"....

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Poznań, 21 października.

(Ś. p. z książąt Czartoryskich Izabela Działyńska. — Uroczystość Chopinowska w Poznaniu. — Restauracya katedry gnieźnieńskiej. — Pierwszy występ oratorski nowego naczelnego prezesa rządu w Poznańskiem. — Nowe postulaty hakatystów. — Wcielanie przedmieść do m. Poznania. — Akademia Goethego. — Ewangelicy polscy wyznania augsburskiego w Poznańskiem).

(#) W ćwierć wieku po oddaniu ostatniej posługi zwłokom Jana hr. Działyńskiego, ostatniego potomka możnej i zasłużonej w Polsce rodziny, na którego pogrzebie strzaskano z tego powodu tarczę herbową Działyńskich, złożono przed tygodniem na wieczny spoczynek szczątki jego małżonki Izabeli z książąt Czartoryskich. Spoczęły one w podziemiach kaplicy zamku gołuchowskiego, gniazda króla Stanisława Leszczyńskiego, które ś. p. Izabela dźwignęła z gruzów, a na jego froncie umieściła łaciński napis: „Nutu Dei surgunt, cadunt, resurgunt aedes, regnaque“. (Boga skinieniem powstają, sypią się w gruzy i odradzają gmachy i królestwa). S. p. Izabela, córka księcia Adama Czartoryskiego, urodzona w Warszawie w r. 1830, słynęła jako pani przejęta na wskróś duchem patryotycznym, gotowa do wszelkich ofiar w imię sprawy narodowej i cierpiącej ludzkości. Jej to głównie dziełem była wyższa szkoła dla dziewcząt, córek emigrantów w Paryżu. Szkoła ta, znana pod nazwą „Hôtel Lambert“, uratowała setki cór polskich od zatraty narodowości, a wychowanki jej odznaczały się zarówno wykształceniem, jak poczuciem miłości Ojczyzny.

Szkole tej dawał rząd francuski za Napoleona III. znaczną zapomogę. Po upadku cesarstwa cofnięto ją natychmiast, a odtąd cały ciężar wydatków ponosiła z własnej szkatuły ś. p. hr. Izabela.

Z wysoką inteligencyą łączyła hr. Izabela Działyńska subtelne bardzo poczucie piękna i tradycyjne, rzec można, zamiłowanie przedmiotów sztuki i historycznych pamiątek, które przez całe życie z niestrudzoną zbierała i gromadziła gorliwością. Temu to zawdzięcza powstanie swoje muzeum Gołuchowskie, najciekawsze i najbogatsze ze wszystkich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Za ramę zaś tym bogatym zbiorom służy starożytny zamek Leszczyńskich, dźwignięty z ruin przez zmarłą. Jest to nie tylko ciekawy zabytek stylu odrodzenia na ziemi polskiej, lecz dziś po odnowieniu prawdziwie architektoniczne cacko, świadczące swemi malaturami, rzeźbami i robotami snycerskiemi o artyzmie swej odnowicielki. Przed śmiercią ś. p. Działyńska zrobiła hojny zapis na zapewnienie bytu resztkom z szeregów polskiej emigracyi, oraz zabezpieczyła na zawsze utrzymanie muzeum i zamku.

Na smutną uroczystość złożenia na wieczny spoczynek zwłok zacnej i zasłużonej matrony, przybyli przedstawiciele rodów magnackich ze wszystkich ziem polskich. Między innymi wzięli udział w oddaniu jej ostatniej posługi: obecny dziedzic Gołuchowa, ks. Witold Czartoryski i jego brat Adam, synowie ks. Władysława i ks. Małgorzaty Orleańskiej; dalej książęta Adam i Zdzisław Czartoryscy z linii rokosowskiej, książę Witold, syn Jerzego Czartoryskiego z Galicyi, księżna Tadeuszowa Lubomirska z domu Zamoyska, hr. Konstanty Zamoyski, hr. Grudziński z Osieka, hr. Stanisław Żółtowski z Niechanowa z żoną Maryą córką ks. Adama Sapiehy hr. Adamowa Potocka, hrabiowie Andrzej i Władysław Zamoyscy, księstwo Ferdynandowstwo Radziwiłłowie, p. Rustejko, przyjaciel i sekretarz zmarłej; prof. M. Sokołowski z Krakowa; p. Ignacy Skrochowski z Krakowa, proboszcz z Sieniawy ks. Włozowski i wielu in nych z zagranicy.

Jutro, w poniedziałek, odbędzie się w teatrze polskim uroczystość na cześć Chopina. Program składa się z odpowiedniej sztuki, koncertu i odczytu. P. K. Kozłowski, wydawca pięknej heliograwury podług obrazu, zamówionego u H. Siemiradzkiego, przedstawiający Chopina u księcia Radziwiłła, polecił wybić na pamiątkę uroczystości chopinowskiej medal w bronzie i srebrze z portretem genialnego artysty, nadto podjął wydanie wspaniałego albumu pamiątkowego, które zawierać będzie dwieście kilkadziesiąt ilustracyi, odnoszących się do nieśmiertelnego Chopina.

Podjęta głównie z inicyatywy ks. arcybiskupa Stablewskiego odnowa starożytnej wspaniałej katedry gnieźnieńskiej, jest w nawie środkowej już prawie na ukończeniu. — Obecnie malarze odnawiają wielki ołtarz; artystycznie przedstawiają się figury świętych, wykonane na tle złotem między kolumnami w harmonijnie dobranych kolorach. Koszta restauracyi są bardzo znaczne; pieniądze na ten cel płyną z funduszów kościelnych i ze składek dobrowolnych; między innymi cesarz Wilhelm ofiarował 20.000 marek.

Działalność nowego naczelnego prezesa rządu w Poznańskiem p. Bittera nie zaznaczyła się dotąd żadnym takim faktem, z któregoby można wnioskować o przyszłych jego rządach. Dotąd wystąpił tylko raz publicznie a to na bankiecie w Inowrocławiu, danym z okazyi odsłonięcia w tem mieście pomnika cesarza Wilhelma I. Powiedział on tam między innemi: „Miejmy nadzieję, że z czasem istniejące przeciwieństwa się zatrą, a z niemi sprzeczne poglądy. Niektórzy spoglądają z obawą w przyszłość — lecz bądźmy dobrej myśli. Chociaż przeciwieństwa sięgają głęboko, to łączą nas jednakże uczucia wierności dla cesarza i państwa.“

Ton prasy hakatystycznej jednakże ciągle jest jednakowo nienawistny. Stawia ona obecnie dwa główne postulaty: Żąda mianowicie kolonizacyi na daleko większą skalę twierdząc, że dzieło kolonizacyi jest sprawą najważniejszą, wszystko inne to rzeczy poboczne, a następnie domaga się możliwego ścieśnienia równouprawnienia, bo ono, wedle tej prasy wychodzi tylko na korzyść polskości. W dalszym ciągu wywodzi, że w szkole w mięszanych okolicach z większością polską rząd powinien urządzić kosztem państwa dla Niemców osobne szkoły, z którychby Polacy byli wykluczeni i nie przeszkadzali Niemcom w postępach. Tożsamo żąda, aby szkoły uzupełniające, rolnicze i przemysłowe stały otworem tylko dla Niemców.

Główny organ hakatystów *Deutsche Ztg.* wyłuszczywszy te i inne postulaty, kończy takim finałem: „Polityka rządu stanie dopiero wtedy na wysokości swojego zadania i na stanowisku wielkiego kurfirsta i wielkiego króla, jeżeli potrafi Niemcom uprzyjemnić życie we wschodnich prowincyach, a polskiej ludności tak to życie obrzydzić, że ludność ta chwyci za kij pątniczy i albo pójdzie na zachód, gdzie jeszcze może być zgermanizowaną, albo do obiecanej ziemi galicyjskiej, lub choćby nareszcie do Ameryki!!“

Na ostatniem posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej zawiadomił starszy burmistrz p. Witting, że magistrat uchwalił wcielenie przedmieść Wildy i św. Łazarza, a w braku przyzwolenia ze strony Jeżyc sam go udzielił w drodze przymusu. Dalej zakomunikował starszy burmistrz, że minister oświaty zamierza urządzić w Poznaniu t. zw. Akademię Goethego, t. j. instytut wykładów naukowych i że na ten cel ustanowił już w etacie większą sumę.

O ewangelikach polskich wyznania augsburskiego w Poznańskiem ogłasza pastor Rhode kilka szczegółów. Protestanci polscy w liczbie mniej więcej 13.000 mieszkają w powiatach: kępińskim, odolanowskim, ostrzeszowskim i ostrowskim, pogranicznych z Królestwem. Są oni pobożni i bardzo uczciwi, a każdy zbór polski stanowi jedną wielką rodzinę. Starzy jeszcze ze szkoły umieją czytać i pisać po polsku, młodzi uczą się poza szkołą po polsku, czytając przeważnie stare polskie książki nabożne z XVII wieku, jak Dąbrowskiego, Kancjonał i t. p.

W południowej Afryce.

(Bitwa pod Elandslaagte).

W 24 godzin po zwycięzkiem odparciu wschodniej kolumny Boerów przez wojska angielskie pod Glencoe, odnieśli Anglicy w sobotę nowe zwycięztwo w Natalu, pod Elandslaagte.

Elandslaagte znajduje się o 14 mil angielskich w północno-wschodnim kierunku od Ladysmith, na linii kolejowej pomiędzy Ladysmith a Glencoe. Jest to mała wioska. Od czwartku stoi tam główna dywizya Boerów orańskich. Przez to przerwaną była najważniejsza linia komunikacyjna pomiędzy angielskiem wojskiem w Glencoe a Ladysmith, a pociąg, który we czwartek z Ladysmith do Glencoe wiózł wojsko, został wstrzymany. W sobotę o godzinie 4 z rana wyruszył generał White z Ladysmith do Elandslaagte. Ogółem w bitwie wziąć miało udział trzy pułki piechoty, 3 baterye artyleryi i 7 szwadronów kawaleryi, które bądź to koleją, bądź drogą wysłano na pole bitwy. Atak rozpoczęła kawalerya, ale bitwę rozstrzygnęły wyłącznie działa angielskie. Właściwa walka rozpoczęła się o godzinie pół do 4 po południu. Boerzy mieli nader silne i dla Anglików groźne stanowisko, na skalistych wzgórzach. Armaty angielskie ustawione były na grzbiecie górskim, oddalone o 4.000 yardów od nieprzyjaciela. Strzały dział Boerów szły za wysoko ponad głowami Anglików, podczas kiedy angielskie pociski robiły straszne spustoszenie w szeregach Boerów. Po kilku minutach artylerya Boerów musiała zamilknąć, a angielska artylerya zwróciła się przeciwko kawaleryi nieprzyjacielskiej, którą zmusiła do odwrotu. W tej chwili rzuciła się piechota angielska do ataku. Wyruszyła ona pod komendą pułkownika Hamiltona w trzech kolumnach przeciwko pozycyi nieprzyjacielskiej. Na czele szedł pułk Dewonshire. Przez chwilę zdawało się, że zwycięztwo przechyli się na stronę Boerów, bo niespodziewanie odezwały się znowu działa Boerów, skierowane na piechotę. Ale angielskie działa zmusiły prędko artyleryę Boerów do odwrotu. Kiedy pułk Dewonshire obszedł lewe skrzydło Boerów, artylerya angielska tymczasem z drugiej strony na nowo rozpoczęła razić. Obsługa armat była wzorowa. Po gorącej walce piechota angielska o godzinie pół do 7 wzięła szturmem pozycyę nieprzyjacielską. Nieprzyjaciel z wielką odwagą i wytrwałością stał przy armatach.

Kawalerya angielska trzykrotnie z dobrym skutkiem atakowała cofających się Boerów. Uciekli oni w nieładzie, ścigani przez kawaleryę angielską aż do późnego wieczora. Anglicy zdobyli kilka dział, namioty i zapasy broni. Straty Boerów mają być bardzo znaczne, ale i straty Anglików nie małe.

Generał Boerów Kock umarł z ran odniesionych pod Elandslaagte. Oddział Boerów, który walczył pod Elandslaagte, obejmował holenderski, niemiecki i inne obce korpusy. Dowódca niemieckiego korpusu, pułkownik Schiel, dostał się w bitwie tej do niewoli.

Dzienniki francuskie notują pogłoskę, nie wiadomo o ile wiarogodną, że wojska orańskie posunęły się ku Ladysmith i starły się w sobotę lub w niedzielę z wojskami angielskiemi. Anglicy mają być na głowę pobici i mieli uciec do Ladysmith, pozostawiając broń, zapasy i wozy.

KRONIKA

Lwów, 24 października.

— **Rada nadzorcza Banku krajowego** posunęła sekretarza oddziału bank. p. dr. Juliana Rużyckiego do IV kl. rangi urzędników bankowych i zamianowała pp.: Włodzimierza Narajewskiego, referentem hipotecznym; Tadeusza Wilusza, adjunktem I. klasy; Tadeusza Rakowskiego, adjunktem II. klasy, a Melitona Ślusarczuka i Kazimierza Krischkego asystentami.

— **Owacya dla prof. Porębowicza.** Młodzież uniwersytecka urządziła serdeczną owacyę nowo zamianowanemu profesorowi języków i literatury ludów romańskich dr. Porębowiczowi. W imieniu licznie zebranego grona przemówił akademik Jarecki, wyrażając radość wszystkich słuchaczów ze ściślejszego związania z Uniwersytetem lwowskim ulubionego profesora. Prof. Porębowicz dziękując za ten objaw życzliwości i za kwiaty otrzymane od słuchaczek

---

7)

CARMELA

Opowiadanie z włoskiego.

Edmunda de Amicis.

VII.

(Ciąg dalszy).

Oficer pozostał przez chwilę na środku pokoju, stojąc, potem poszedł do okna, otworzył je, cofnął się o krok i patrzył moment na cudowny widok, roztaczający się przed jego oczami. Była noc jasna, czysta, bez żadnego wiatru. Naprzeciw, rozciągała się niższa część wyspy, dachy, puste ulice, port, plaża, a wszystko oświecone tak jasno promieniami księżyca, że możnaby było widzieć każdego przechodnia jak w dzień, a dalej morze spokojne i gładkie jak lustro, a jeszcze dalej góry Sycylii zarysowane tak wyraźnie, jakby się znajdowały tuż blisko.

— Gdybym ja mógł używać tego błogiego spokoju!... — pomyślał oficer z oczami utkwionemi w przestrzeń morza. Pochylił się i cały drżący spojrzał za okno. Carmela siedziała pode drzwiami.

— Carmela! — zawołał.

— Ukochany!

— Co tam robisz?

— Co robię.... czekam; ty wiesz przecież. Czekam, żebyś mi wejść pozwolił. Nie chcesz mnie dzisiaj?

— Schodzę, żeby ci otworzyć.

Carmela, uszczęśliwiona, zaczęła klaskać w ręce i skakać.

Drzwi się otworzyły i ukazał się oficer ze światłem w ręku.

Carmela weszła, wzięła mu światło z rąk, przeszła obok niego i zaczęła wchodzić szybko na schody szepcząc:

— Chodź, chodź, *poverino*.... — a potem obracając się i wyciągając rękę: — daj rękę twojej małej, piękny młodzieńcze — i prowadziła go za rękę aż do pokoju.

Oficer kazał jej usiąść naprzeciw siebie i z anielskę cierpliwością rozpoczął na nowo wszystkie swoje próby i doświadczenia z dni ubiegłych, wymyślając nowe, powtarzając je, a ciągle z największą gorliwością i zapałem, udając miłość, nienawiść, gniew, boleść, rozpacz, ale wszystko nadaremnie. Patrzyła na niego i słuchała uważnie, a gdy skończył, pytała śmiejąc się donośnie:

— Co ci jest? — albo — biedny, żal mi ciebie!

I całowała jego rękę z wyrazem najgłębszego współczucia.

— Carmela! — zawołał porucznik, chcąc jeszcze raz wystawić ją na próbę.

— Czego chcesz?

Dał jej znak, żeby się zbliżyła. Szła zwolna, bardzo zwolna, patrząc miłośnie na niego i nagle rzuciła mu się na piersi, otaczając jego szyję ramionami, usta mu przytuliła do twarzy szepcząc:

— *Caro! caro! caro!...*

Biedny młodzieniec, który już całkowicie głowę tracił, podtrzymywał ją ramieniem, ale chylił się, chylił coraz bardziej z nią razem i sam nie wiedział kiedy usunęli się na kanapkę, stojącą przed stolikiem. Carmela podniosła się nagle bardzo poważnie; zdawała się coś myśleć, a potem szepnęła z wyrazem oburzenia:

— Co robisz?

Jemu błysnął promyk nadziei i milczący, niespokojny patrzył na nią.

Carmela ciągle była zamyślona, albo zdawała się nią być, a potem uśmiechnęła się w dziwny sposób, jak nigdy przedtem. — ....Czy już jesteśmy małżeństwem!... — rzekła.

Oficer wydał stłumiony okrzyk i z oczami utkwionemi w niebo, z palcem na ustach, blady, cały poruszony, namyślał się chwilę z odpowiedzią. W tym momencie Carmela rzuciła okiem na ścianę, zobaczyła wiszący cylinder, wybuchnęła śmiechem, porwała kapelusz, włożyła go na głowę i zaczęła skakać po pokoju.

— Carmela! — zawołał oficer boleśnie.

A ona jeszcze więcej dokazywała.

— Carmela! — krzyknął po raz drugi biedny młodzieniec i rzucił się ku niej. Ona, przerażona, skoczyła do drzwi i za chwilę potem już była na placu ciągle skacząc, tańcząc i śmiejąc się swoim okropnym śmiechem.

Oficer stanął w oknie. — Carmela! — zawołał raz jeszcze głuchym głosem, a potem ukrył twarz w obu rękach i usunął się na krzesło.

VIII.

Nazajutrz rano, zaledwie wstał, poszedł do mieszkania doktora, który spojrzawszy na tę twarz zmienioną, bladą i oczy czerwone, domyślił się, że oficer przyszedł prosić go o pomoc i posadziwszy go obok siebie, zaczął mu prawić kazanie. Ale porucznik nie słuchał i zdawał się zajęty innemi myślami. Nagle wstał, i uderzając się dłonią w czoło:

— Ach! — zawołał — że też nie pomyślałem o tem pierwej!

— O czem? — zapytał doktor.

Oficer nie odpowiedział; wziął szybko ćwiartkę listowego papieru z biurka przyjaciela i zaczął pisać zapamiętale. Gdy skończył, dopiero mu przeczytał. Był to list do owego oficera, który stał się powodem obłąkania Carmeli. W krótkich i treściwych wyrazach przypominał mu biedną dziewczynę nie obwiniając go jednak wcale, tę kwestyę pozostawiał jego sumieniu, opisywał stan jej opłakany, dodając, że czynił wszystko co było możebne, by jej ulgę przynieść i prosił usilnie, w imię wspaniałomyślności, aby dopomógł mu w ostatniej próbie, jaką uczynić zamierza i aby całkiem sumiennie, ze wszystkimi szczegółami, opisał mu wszystko jak było w dniu jego wyjazdu. Powiadają, że czasami, gdy się odtworzy przed chorą wszystkie szczegóły tego, co się wydarzyło, gdy zachorowała, zmysły odzyskać może. On chce spróbować tego doświadczenia. Prosi o to i błaga i obiecuje wdzięczność całego życia.

— Jak ci się zdaje? — spytał doktora po przeczytaniu.

— Cudowna myśl! — odrzekł doktor.

Chodziło teraz o dowiedzenie się imienia, nazwiska i miejsca pobytu tego oficera; tych wszystkich wiadomości udzielił burmistrz.

— Czy odpowie? — myślał teraz oficer. Odpowiedział. Napisał ogromny list na ośmiu stronicach dając wszelkie żądane wyjaśnienia z największą drobiazgowością. Ale ani słowa o swojej miłości, ani słowa współczucia dla Carmeli.... Pomimo to czuć było, że pisząc ten list, doznawał wyrzutów sumienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zaznaczył, że zaufanie młodzieży daje mu zachętę do dalszej pracy.

— P. Artur Gruszecki, znany zaszczytnie powieściopisarz, autor drukującej się obecnie w fejletonie naszego pisma powieści p. t.: „Nawrócony", bawi we Lwowie. P. Gruszecki wyjeżdża w przyszłym miesiącu do Brazylii na czas dłuższy, celem przypatrzenia się tamtejszym stosunkom. Nie wątpimy, że podróż ta nie przeminie bez korzyści dla beletrystyki polskiej, a znany zmysł obserwacyjny autora „Kretów" znajdzie tam niechybnie obszerne dla siebie pole.

— Kolej Chabówka-Zakopane naprawdę zostanie otwarta we środę, d. 25 b. m. Z Chabówki wychodzić będzie pociąg o godzinie 2 w południe, do Nowego Targu przyjdzie o godzinie 3 minut 37 po południu, a w Zakopanem stanie o godzinie 5 po południu. Z Zakopanego odchodzi o godzinie 9 rano i przybywa do Chabówki o godzinie 12 w południe.

Na tej kolei otwarte będą następujące stacye: Chabówka, Raba wyżna, Sieniawa, Lasek, Nowy Targ, Szaflary, Biały Dunajec, Poronin i Zakopane.

— Czytelnia katolicka donosi, że we środę, 25 b. m. odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad pogadanką ks. dr. Pechnika p. t.: „Organizacya katolicka". Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Walne zgromadzenie gremium aptekarzy Galicyi wschodniej odbędzie się w sobotę, dnia 4 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem przy ul. Pańskiej 22, I piętro. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. Sprawozdanie z czynności zarządu (p. Ehrbar). Sprawozdanie kasowe (p. Sklepiński). Sprawozdanie z konferencyi przewodniczących gremiów aptekarskich we wrześniu (p. Piepes-Poratyński). Rezolucye uchwalone na zjeździe delegatów we Lwowie dnia 3 marca b. r. (p. Sklepiński). Wybory: a) przewodniczącego, tegoż zastępcy i sekretarza na lat 3; b) komisyi egzaminacyjnej; c) komisyi kwalifikacyjnej; d) komisyi kontrolującej na rok jeden. Wnioski członków.

— Towarzystwo ochronek dzieci chrześciańskich we Lwowie. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału „Towarzystwa ochronek", odbytem pod przewodnictwem p. prezydenta Małachowskiego, obradowano nad ułożeniem preliminarza na r. p. Preliminarz ten przedstawia się bardzo dobrze: Dochody są następujące: 6000 zł. i 500 zł. na drzewo subwencya gminy m. Lwowa, 500 zł. zapomoga od Sejmu i około 300 zł. z wkładek członków, Za fundusze te utrzymuje Towarzystwo, którego protektorem jest P. Namiestnik, 4 ochronki, a każda z nich wykonywa swe zadanie nienagannie, udzielając codziennie opieki co najmniej 100 dzieciom.

W dalszym ciągu posiedzenia przypomniano uchwałę zeszłorocznego walnego zgromadzenia, aby jedną z Ochronek, a mianowicie znajdującą się przy ulicy Gródeckiej sprzedać wraz z przyległym jej wolnym gruntem, a to z tego powodu, że umieszczenie jej obecne nie odpowiada wszystkim warunkom. Wykonanie tej uchwały było niemożebnem z powodu, iż dotąd nie znalazł się nabywca na ten grunt, pomimo, że tenże znakomicie jest położonym i posiada dwa fronty: do ul. Gródeckiej i ul. Bema. W końcu wreszcie przyjęto w darze od radcy Dworu, b. dyrektora kolei państwowej, p. Deymy kwotę 300 zł., ofiarowaną przezeń pod tym warunkiem, że odtąd znajdzie zawsze w „Ochronce" umieszczenie jedno dziecko, którego ojciec był funkcyonaryuszem kolejowym.

Ofiarowane przez p. Deymę 300 zł. zebrane były przez urzędników kolejowych na bankiet celem uczczenia go. P. Deyma nie zgodził się na ten bankiet i oświadczył, że tej sumy użyje na cele filantropijne.

— Graphophony wiedeńskiej firmy „American Phonograph Manufactur" sprowadzone zostały do Lwowa, gdzie reprodukcye ich słyszeć można codziennie w sali „Domu Narodnego".

— Śluby. Dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Krakowie, w kościele OO. Zmartwychwstańców ślub dr. Władysława Maleszewskiego, syna Władysława, zasłużonego redaktora *Biesiady literackiej*, i Zofii z Kropiwnickich, z panną Janiną Naimską, córką p. Michała i Anieli z Nostitz-Jackowskich.

W Warszawie w kościele PP. Wizytek odbędzie się dnia 28 b. m. w południe ślub panny Celiny Chomętowskiej, córki Teresy z Odyńców, wnuczki Antoniego Edwarda Odyńca, z p. Julianem Wasiutyńskim, synem ś. p. Leonarda i ś. p. Heleny z Bentkowskich.

— Zmarli w ostatnich dniach: W Warszawie, Zygmunt Ostrowski, urodzony 1828 r., znany niegdyś fabrykant i przemysłowiec, założyciel „Warszawskiej fabryki machin i narzędzi rolniczych", członek warszawskiego sądu handlowego i komisyi budżetowej miasta Warszawy. Cieszył się wielkiem poważaniem i szacunkiem;

Ambroży Zaborowski, syn Cypryana, ostatniego profesora prawa polskiego na Uniwersytecie petersburskim i kasztelanki Józefy Woźnickiej. W r. 1852 kończy on instytut prawniczy w Petersburgu i urzęduje lat ośm w senacie; w r. 1860 zostaje referendarzem stanu przy byłej radzie administracyjnej Królestwa Polskiego, a potem sekretarzem stanu przy tejże radzie. W r. 1866 widzimy go członkiem senatu. — W okresie tym był prezesem komisyi powołanej do opracowania projektu przebudowy zamku, oraz zasiadał w komisyi dla reformy teatru. Czas jakiś pełnił zastępczo obowiązki dyrektora teatrów warszawskich, a był również naczelnikiem zakładów dobroczynnych i szpitali w Warszawie. Po kilkunastoletniej praktyce adwokackiej, osiadł na wsi, w majątku swym Chybice. Posiadał sławę zdolnego prawnika. Umarł w gościnie u syna swego, lekarza w Warszawie.

— Z Czerniowiec wyjechał onegdaj O. Eberhard, długoletni superior tamtejszego domu OO. Jezuitów. Zostawił on po sobie tam wdzięczną pamięć. O. Eberhard przeniesiony został do Opawy.

— Wynalazek Braci Lepszych. W obec licznego grona Towarzystwa politechnicznego odbyły się dnia 21 b. m. próby świeżo opatentowanego wynalazku pp. Władysława i Edwarda Lepszych. Wynalazkiem tym jest przyrząd sygnałowy dla pociągów, który ma zastąpić obecnie używane tarcze sygnałowe, a różni się od nich tem, że jest umieszczony na lokomotywie, a nie obok toru, ułatwia się obserwacye maszyniście i usuwa niebezpieczeństwa, połączone z przeoczeniem sygnałów. Jako główne zalety tego wynalazku podnoszą fachowcy prostotę budowy i dokładność w działaniu. Gdy działanie dzisiejszych tarcz sygnałowych ograniczone jest do pewnego stałego miejsca, może-by nowy aparat czynny na całej przestrzeni, w każdym punkcie, gdzie zachodzi potrzeba zatrzymania pociągu, lub zmniejszenia jego chyżości.

Dotychczas robione były próby na modelu $^1/_4$ wielk. nat. i dały bardzo dobre rezultaty. Czy w praktyce aparat ten będzie mógł znaleźć zastosowanie, okażą próby; na razie podnieść należy, że rzeczoznawcy obecni przy demonstracyach na modelu jednogłośnie wydali korzystną opinię. Obecnie toczą się rokowania celem przeprowadzenia prób na większą skalę przy pociągach kolei państwowych.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie „Powszechnego domu przytułku w Wiedniu", znajdujące się w dziale „Nadesłane" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Notatki literacko-artystyczne.

Od p. Henryka Melcera, zaszczytnie znanego muzyka-kompozytora, otrzymujemy następujące pismo:

Upraszam Szanowną Redakcyę o zamieszczenie w piśmie swojem, iż zgłosiłem rezygnacyę z posady dyrektora, niezatwierdzonego przez walne zgromadzenie gal. Towarzystwa muzycznego. *Henryk Melcer.*

W Związku naukowym p. Zdzisław Dębicki będzie miał we czwartek wieczorem odczyt p. t.: „Guy de Maupassant, a smutek współczesny".

Program obchodu Chopinowskiego we Lwowie, który się odbędzie w piątek, 27 b. m., w sali Domu narodnego jest następujący: Słowo wstępne wygłosi p. Stanisław Niewiadomski. Trio Chopina odegrają pp. Melcer, Wolfsthal i Sladek. Pieśni Chopina odspiewa pani Marya Pawlikow-Nowakowska, poczem p. Chmieliński wygłosi umyślnie na tę uroczystość napisany wiersz Jana Kasprowicza „Pamięci Chopina". P. Melcer odegra Sonatę, a na zakończenie Preludyum i Polonez Chopina. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Uroczystość Chopina w Paryżu. Paryski korespondent *Kuryera Warszawskiego*, p. K. Krauz, opisuje urządzoną w dniu 17go b. m. przez Polaków, zamieszkałych w Paryżu, uroczystość na uczczenie 50-letniej rocznicy zgonu Chopina, o której już donieśliśmy, w sposób następujący: Z zamieszkałych tu rodaków naszych stawili się, albo w kościele, albo na cmentarzu, albo (po większej części) i tu i tam wszyscy ci, którym zajęcia dnia powszedniego na to pozwoliły. Z wybitniejszych i znanych mi członków kolonii zauważyłem pp.: Władysława Mickiewicza z żoną i córką, panią Gorecką, dr. Ksawerego i pułk. Gałęzowskich, Dygata, Zygmunta i Władysława Stojowskich, panią Stejowską, Władysława Górskiego, Augusta Radwana, Józefa Szulca, Cypryana i Franciszka Godebskich, Wacława Szymanowskiego z matką, panią Maryę Szeligę, St. Krzywoszewskiego, Kośmińskiego, Rychtera, hr. Brochockiego z żoną, skrzypka Henryka Opieńskiego, dr. Wandę Szczawińską, K. Markiewicza i wielu, wielu innych.

O godzinie 11 przed południem mały i skromny kościółek Wniebowzięcia przy ulicy St. Honoré, siedlisko misyi polskiej, był przepełniony; Mszę żałobną odprawił w nim kierownik łaciński, ojciec Orpiszewski, a spiewał sprowadzony umyślnie chór z kościoła św. Magdaleny; na organach odegrano marsza pogrzebowego Chopina. Po południu o godz. 3 odbyła się ceremonia złożenia wieńców na grobie Chopina na cmentarzu Père Lachaise; zaproszenia rozesłało Koło polskie artystyczno-literackie, które też złożyło piękny wieniec z żywych kwiatów.

P. Władysław Mickiewicz złożył nadesłany na jego ręce wieniec zbiorowy z metalowych liści wawrzynu, noszący na czerwonych wstęgach napisy: „W 50-tą rocznicę śmierci — ku czci Chopina", a na białych — nazwy towarzystw, które go ofiarowały: muzycznych — w Łodzi, Lublinie, Wieluniu, Kaliszu, Warszawie, spiewaczych — w Łodzi, Radomiu, Warszawie („Lutnia"), i sekcyi im. Chopina przy Towarzystwie muzycznem w Warszawie. Były jeszcze wieńce z żywych kwiatów ze wstęgami od obu paryskich towarzystw młodzieży — „Spójni" i „Koła", od Towarzystwa Filharmonijnego polskiego w Paryżu, z żółtych nieśmiertelników — od szkoły polskiej w Paryżu; wreszcie i przedstawiciel *Kuryera Warszawskiego* złożył spowitą w żywe kwiaty palmę z odpowiednim napisem złotemi literami na białej wstędze. Gdy już skromny i niewielki pomnik Chopina — muza płacząca na cokole z medalionem mistrza — położony w cienistym i zacisznym kąciku cmentarza, sąsiadującym bezpośrednio z grobowcem słynnego matematyka i członka konwentu, Lakanala, tonął prawie w kwiatach, wówczas obnażyły się wszystkie głowy, zapanowało skupienie i Cyprian Godebski, prezes Koła artystyczno-literackiego, wystąpiwszy przed pomnik, wypowiedział krótką przemowę w imieniu Koła, zaznaczając, że Chopin zawsze czuł się Polakiem, i składając mu szczególniejszy hołd od Polaków, zamieszkałych we Francyi.

Po nim zabrał głos p. Zygmunt Stojowski, młody, wszakże już zaszczytnie znany pianista i kompozytor. Mowca bardzo udatnie określił znaczenie twórczości Chopina, który zostawił narodowi dar iście monarszy: „zwierciadło jego łez i uśmiechów — polską sztukę narodową". Miała wprawdzie muzyka — mówił Stojowski — kilku u nas przedstawicieli przed Chopinem. Była już pieśń ludowa, była muzyka — nie było jednak jeszcze sztuki. Pierwszym naszym kapłanem sztuki, artystą w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu, artystą, który wcielał swe uczucia w formę świadomą, indywidualną — był Fryderyk Chopin. Krytyka artystyczna widzi w Chopinie zjawisko tak odrębne, oryginalne, niespodziane, iż przyznaje, że gdy się pominie drobne, w młodocianych utworach widniejące wpływy Fielda czy Hummla, historya sztuki nie potrafi wykazać poprzednika Chopina.

„Lecz jeśli cała ludzkość — mówił dalej — podziwiać może w Chopinie tego, o którym jeden z najgorętszych wśród obcych wielbicieli, Rubinstein, powiedzieć mógł, że niewiadomo, czy ten geniusz fortepianu duszę swą wlał w instrument, czy też w niego się wcieliła dusza instrumentu — to my, Polacy, mamy prawo powiedzieć z dumą, że w niego wcieliła się także dusza narodu.... W muzyce jego słychać szum naszych borów, czuć woń kwiatów naszych łąk, kipi animusz rycerski naszych dziadów, tęsknie zawodzi rzewna piosenka naszych wieśniaczek. Raz po raz narodowego tańca skoczne dźwięki „radością oddychają, radością słuch poją", to znów brzmią odgłosy przeszłości, które myśli nietylko starców z dźwiękiem w przeszłość unoszą; to wreszcie spiewa ta struna, którą mistrz trącał najczęściej na swej lutni, bo ona najczęściej w sercach polskich drga — struna smutku.... Daremnie zła wola usiłuje czasem korzystać z cudzoziemskiego nazwiska, aby nam wydrzeć jedną z największych chwał narodowych. Był Chopin Polakiem — i pozostanie nim, póki złotostrunna jego muza opowiadać będzie rajską mową dźwięków zasłuchanemu w zdumieniu światu naszą dolę i niedolę, nasze dzieje i nadzieje...."

Pan Daniel Sliwicki, młody adjunkt biblioteka w Stacyi naukowej polskiej, wypowiedział z kolei wiersz własnej kompozycyi. W końcu ksiądz Orpiszewski ukląkłszy przed pomnikiem, wezwał obecnych do zmówienia modlitw za duszę Fryderyka i sam je głośno odmawiał. Korespondent dodaje, że niestety prawdopodobnie brak środków i inne trudności nie pozwolą polskiemu Kołu artystyczno-literackiemu w Paryżu urzeczywistnić innego swego marzenia: wielkiego obchodu polskiego i międzynarodowego, na wzór przeszłorocznego mickiewiczowskiego, na cześć zarazem Chopina i Słowackiego, tych dwóch pokrewnych duchów, które uleciały obydwa w r. 1849 prawie jednocześnie....

Z teatru Burgu: („Agnes Jordan". „Carrière" w teatrze Rajmunda. — „Rodzina Bollmann" Réjane).

Sztuka Jerzego Hirschfelda „Agnieszka Jordan", w 4 aktach a 7 odsłonach, wystawiona onegdaj w teatrze Burgu, obrazuje całą psychologiczną i społeczną historyę kobiety ze sfery drobnomieszczańskiej, od dnia ślubu aż do lat sędziwej starości. W owych czterech godzinach, które nam przyszło spędzić w sali teatralnej, rozgrywają się na scenie dzieje lat trzydziestu i kilku; niektóre role (mianowicie synów Agnieszki) aż potrójnie były obsadzone.... To wszystko świadczy dostatecznie, że „Agnieszka Jordan" nie posiada osnowy dramatycznej, lecz raczej powieściową. Jakoż istotnie sztuka sprawia wrażenie długiej psychologicznej powieści, której cztery główne rozdziały zostały z wątku wyrwane i przeniesione na scenę; przerwy w toku opowieści widz musi własną wypełniać fantazyą.

Patrzymy na historyę — nie nową — życia kobiety, ale nie na akcyę dramatyczną.

Realistyczny, z życia wysnuty utwór młodego Hirschfelda przypomina poniekąd „Une vie" Maupassanta. Przenieśmy „Une vie" w sferę semicko-berlińską — a ujrzymy „Agnieszkę Jordan".

Żydowsko-berliński charakter zasadniczą stanowi cechę sztuki Hirschfelda; wiedeńska jednak krytyka jakoś pomija fakt ten milczeniem. A przecie w „Agnieszce Jordan" występują — zgodnie z intencyą autora — wyłącznie żydzi. Z niezmierną sumiennością obserwacyi, z całą drobiazgowością realistyczną (cechującą w ogóle prace Hirschfelda) kreśli on tu życie i psychologię tych drobnych berlińskich kupców i giełdziaży i żon ich — tak wiernie odtwarzając ich mowę i obyczaje, że niekiedy możnaby go posądzić o satyryczne zamiary. Ale już zeszłego roku, gdy tę sztukę wystawiono w Berlinie, publiczność tamtejsza uczuła się zrażoną tem specyalnem *milieu*; dla Wiednia więc autor rzecz zupełnie przerobił i starał się usunąć z niej berlińsko-semickie pierwiastki. Sztuka przez to jednak straciła podstawę, wisi niejako w powietrzu: figury nie są ani niemieckie, ani semickie, tło się zatarło — a widz zgoła sobie sprawy zdać nie może z różnych szczególnych rysów i powiedzeń, które jak szydło z worka co chwila w sztuce na jaw wychodzą. Trzeba właściwie znać książkowe wydanie „Agnes Jordan", aby ocenić sumienną, w każdym szczególe obmyśloną robotę tego wielkiego, ale raczej kombinacyjnego niż twórczego tale..tu. — Sztuka powodzenia mieć nie może; w niektórych scenach wzruszyła wprawdzie publiczność premierową, całość jednak nuży. Że jednak premiera przeszła pomyślnie, to w znacznej mierze zasługa pani Hochenfels, grającej przedziwnie wysoce trudną rolę Agnieszki.

„Carrière", komedya satyryczna Abla Hermanta, wystawiona w teatrze Rajmunda, powstała ze zbioru dyalogowanych fejletonów w *La Vie Parisienne*. Jest to paryska, skrząca bulwarowym *esprit*, parodya dyplomacyi i życia dworskiego; osią akcyi jest pozorny romans żony sekretarza ambady z księciem następcą tronu (rzecz dzieje się „w jednej stolicy na Wschodzie"); romansem tym dowcipna młoda małżonka wzbudza zazdrość i zjednywa sobie miłość swego męża, którego kocha. Więc rzecz jest bardzo moralna.... Artyści teatru Rajmunda (z wyjątkiem panny Petri i p. Burg, który grał owego „księcia") nie podołali zadaniu; mimo to publiczność, lubiąca elegancką satyrę, bawiła się wybornie.

Teatr Jubileuszowy na Währingu osiągnął nareszcie istotny sukces nową sztuką ludową pani A. Baumberg p. t.: „Familie Bollmann". Utalentowana autorka, która ubiegłego roku zwróciła na się ogólną uwagę sztuką „Eine Liebesheirat", i w nowym swoim utworze realistyczną twórczą siłą, okraszoną jędrnym humorem, potwierdziła chlubną o sobie opinię. Widoczny jest jednak wpływ Anzengrubera.

Po Sarze przybywa do Wiednia Réjane ze swą trupą i wystąpi trzy razy w teatrze Rajmunda: jako „Madame Sans-Gêne", „Zaza" i „Sapho". *Lsz.*

W Warszawie odegraną niebawem zostanie nowa sztuka hr. Ronikiera p. t.: „Karyera".

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek po raz 1szy (wznowienie) „Mikado", operetka w 2 aktach Sulivana, z udziałem pp.: Bohussówny, Kasprowiczowej, Szupówny, Miłowskiej, oraz pp.: Boguckiego, Malawskiego, Myszkowskiego i Lelewicza w głównych rolach.

We środę po raz pierwszy „Mąż i żona", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) — rozpoczęcie: „Nikareta, czyli święto w Aloi", komedya w 1 akcie Feliksa Cavalottiego, z p. Zawadzkim w głównej roli.

We czwartek po raz 2gi „Mikado, czyli 1 dzień w Titipu", operetka w 2 aktach Artura Sulivana.

W piątek po raz 1szy „Drużba", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Żyd polski", sztuka w 3 aktach Erckmana i Chatriana, z p. Chmielińskim w głównej roli.

Najbliższą nowością będzie: „Jan" (Johannes), tragedya w 5 aktach H. Sudermana w przekładzie Jana Kasprowicza.

Ze wznowień: „Fircyk w zalotach", komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego i „Bocaccio", operetka w 3 aktach Fr. Souppego.

BRAT ALBERT.

„Zgromadzenie brata Alberta“ ma także swój domek w Zakopanem, ukryty w świerkach zielonych, gdzie w letnich miesiącach część pustelników odpoczywa po morderczym trudzie wśród nędzy wielkomiejskiej, zajmując się tylko modlitwą i lżejszemi robotami. Temu zakopańskiemu ustroniu poświęcił swój ostatni feljeton znakomity, sympatyczny Sęp, kronikarz „Biesiady Literackiej“.

Nie doznałem nigdy — mówi on — wrażenia tak głębokiego, zwiedzając pałace, przepełnione bogactwami, jak w chwili, gdym powiódł wzrokiem po ścianach drewnianych, ubogich, nie ozdobionych niczem, co umila życie ludziom, nawet biednym. Prostota wygląda z każdego kąta, a gdym zajrzał do sypialni, umieszczonych w przegrodach z malutkiemi okienkami, szerokich zaledwie na kilka kroków, umeblowanych tylko tapczanem, siennikiem, kołdrą wojłokową, poduszką także sianem wypchaną, a zamiast szafy, kołkiem wbitym w ścianę, gdy zobaczyłem, jaką strawą się posilają, nie mogłem ukryć zdziwienia, że Bracia wyglądają tak zdrowo, tak silnie, że im z oczu patrzy wesołość, a cała postać posiada ochotę dzielnego robotnika. Uśmiechali się na moje zdziwienie, ale nie tłómaczyli słowem, dlaczego to tak się z nimi dzieje; jednego z nich zastałem przy warstacie introligatorskim, oprawiał książki dla księgarni zakopańskiej i książki do nabożeństwa dla górali, którzy za oprawę płacą słomą i garstką produktów spożywczych, nigdy pieniędzmi; drugi zajęty był robotą ciesielską, trzeci przy kuchni się krzątał, a resza Braci była na robocie w Zakopanem.

Dobrze trafiłem, bo właśnie Brat Albert przyjechał z Krakowa i od kilku dni bawił w pustelni. Gdy się introligatora rozpytywałem, wszedł do izby mężczyzna lat może sześćdziesięciu, twarzy pełnej, rumianej, a budowy silnej, odziany w szarą sukmanę, w trepkach na bosych nogach. Na oczach miał okulary, przez które przepływał wzrok bystry ale łagodny, był to właśnie Brat Albert.

Historya życia Brata Alberta nie jest tajemnicą, chociaż nigdy jej nie opowiadał, ukrywszy nawet swe nazwisko pod imieniem zakonnem. Należąc do sfery inteligentnej, do rodziny zamożnej i znanej w kraju, młodość przepędza na roli i w mieście, młodość wesołą ale nie hulaszczą, za którą należy pokutować; w dojrzałym wieku przywdziewa sutannę, przysięga przed Bogiem i sumieniem na ubóstwo i poświęca się na usługi najostatniejszej nędzy, której szuka w rynsztokach i szynkowniach lwowskich, buduje z grosza jałmużniczego dla niej przytułek, przyjmuje do pomocy towarzyszów, którzy nie brzydzą się ran ohydnych, nie mają wstrętu do łachmanów, nie mdleją oddychając wyziewami, jakie z siebie nędza wydziela obficiej, niż komin machiny parowej dym węglowy.

We Lwowie i Krakowie są przytułki nędzarzy, a pustelnia tatrzańska to ostoja dla Braci wyczerpanej posługą miejską; tu oni nabierają nowych sił, tu pracując na świeżem powietrzu odżywiają umysł, uspokajają nerwy, oczyszczają płuca, a po kilku tygodniach znowu wracają na posterunki miejskie, luzując towarzyszów, zanadto zmęczonych.

— Tu mamy zdrowie z pierwszej ręki — mówił mi Brat Albert, wskazując wzrokiem bezgraniczną przestrzeń, napełnioną górami i lasami. Tu żyjemy jak próżniacy, ale zrozumiesz pan potrzebę takiego wypoczynku, gdy zwiedzisz nasz zakład w Krakowie; na wet żelazne nerwy zużywają się coraz prędzej, bo coraz więcej przybywa nędzy, którą potrzeba wyrywać przemocą z błota ulicznego i kryminału. Nie sądź pan nas po tem wesołem gniazdku, dopóki nie zobaczysz miejskiego piekła, nad którem czuwa miłosierdzie Boże.

W kilka tygodni piekło to zwiedziłem, kończy felietonista *Biesiady*, i teraz widzę w każdym Bracie bohatera, przy którym blednie sława najwaleczniejszych zdobywców fortec. Nędza, którą na ulicy omijasz, aby jej widokiem oczu nie obrazić, a wyziewami nie zatruć, w przytułku jest nagromadzona w przerażającej ilości; widzisz tu wyraźnie ludzi, rozciągniętych na ławach, na ziemi, a pytasz się siebie niedowierzająco: czy to ludzie rzeczywiście? Słyszysz słowa, które rozumiesz, a zdaje ci się, że słyszysz szczekanie — głosy są tak okropne, chrapliwe, pijackie. Wysilasz się, aby nie okazać obrzydzenia na widok łachmanów, ciał brudnych, głów skołtunionych, twarzy zezwierzęconych, aby oddychać powietrzem zgniłem, zarażonem, pomimo wentylacyi, ale nie możesz przemódz wstrętu i bojąc się omdlenia, coprędzej uciekasz.

Wszelkie wyznania, wszelkie narodowości, wszelkie grzechy, znajdują tu opiekę miłosierną — nikt nie jest pytany o nazwisko, o pasport, zkąd pochodzi, co go doprowadziło do takiego stanu opłaknego, nawet bluźniercy znajdują tu ratunek. Pierwszem zadaniem Braci jest oderwać od człowieka nędzę, która się w niego wpiła, a gdy to uczynią, moralność prawie sama przybywa, oq nędzarz wykąpany, odziany, nakarmiony, zapytuje ze zdziwieniem, gdzie jest Opatrzność, która nim się zajęła? Jak najmniej słów, a jak najwięcej czynów — jest zasadą Braci, która cuda czyni.

Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 23 października.

XIX. dzień rozprawy. Po przerwie południowej, składa świadek Ziołecki dalsze zeznania tej treści, że (jak już poprzednio powiedział) nigdy księgi głównej z księgą bilansową nie sprawdzał.

Przew.: Dla kasy ważną jest przedewszystkiem księga główna.

Świad.: Tak.

Przew.: Jeżeli pan bilans robił, to jakąż pan miał kontrolę?

Świad.: Wszyscy urzędnicy, którzy prowadzili pojedyncze książki, powinni byli, każdy z nich przyjść i sprawdzić!... Ja dla siebie miałem swoją księgę i w nią wciągałem to, co było potrzeba. Swiadek powołuje się dalej na to, że notatka jego, uwidoczniona na bilansie Wędrychowskiego, świadczy, iż on (Ziołecki) musiał Wędrychowskiemu dawać pewne wskazówki. Musiał mi to Zima — mówi świadek — powiedzieć....

Przew.: P. Wędrychowski powiada, żeś pan wiedział naprzód o tem....

Świad. Ziołecki: Nie. Ja tylko informowałem się o tem, jaka suma ma być odpisana.

Przew.: Kiedy pan zaprzestał obliczać procenta od rezerwy wekslowej?

Świad.: To musi być w książkach uwidocznione. (Wertuje księgi). Dokładnie oznaczyć nie mogę. Zdaje mi się, że w tym względzie musiał Zima wprost do Wędrychowskiego się odnosić.

Przew. (do Wędrychowskiego): Cóż pan na to?

Wędrychowski: Jak się przejdzie kwestyę rachunków „akredytacye“ z p. Ziołeckim, to się może wyjaśni.

Świadek Ziołecki utrzymuje, że otrzymał od Zimy polecenie, iż rachunków „akredytacye chwilowe“ nie wciąga się do księgi głównej. Swiadek przeto nie wiedział o akredytacyach Pindera i Heinricha.

W toku dalszego nadzwyczaj mozolnego badania podnosi oskarżony Wędrychowski pytanie, gdzie się podziała jego książeczka podręczna, w której on notował sobie akredytacye chwilowe pod wspólnym tytułem, i zwraca się zarazem do Ziołeckiego z uwagą: Ponieważ akredytacye nie miały osobnej księgi, to powinieneś pan był prowadzić odrębny rachunek w księdze głównej....

Z kolei przechodzi przewodniczący do rozpatrzenia podjęcia sumy 65.000 zł. w styczniu r. b. na dwie asygnaty. Swiadek był w tym czasie czynnym w likwidaturze i obie kwoty, na jakie asygnacye opiewały, wciągnął do dziennika likwidatury. Jak rzecz tę w kasie przeprowadzono, jak wypłacono, tego świadek nie wie. Nie zdawał sobie początkowo sprawy z tego, że kwoty owe są przeznaczone na pokrycie weksli nieściągalnych, i dopiero później dowiedział się o tem w buchalteryi. Kiedyś, dawniej, przed laty, Zima powiedział świadkowi, że ma weksle nieściągalne do spłacenia.

W toku dalszego badania przewodniczący stwierdza, że z zeznań świadka wypływa, iż dyrektor Zima, mając w dniu 25 stycznia b. r. dwie asygnaty na łączną sumę 65.000 zł., nie udał się do kasyera po wypłatę gotówki, ale czekał, aż wpłynie suma znaczniejsza do kasy, i doczekał się chwili, kiedy wpłynęło 100.000 zł. od ks. Adama Sapiehy. Wówczas też wystosował dwie asygnaty na sumę łączną 65.000 zł., którą też zatrzymał.

Przewodniczący zapytuje dalej, co się stało z tą kwotą 65.000 zł., którą dyr. Zima na odchodnem wziął na obie asygnaty, których księgi nie wykazują.

Świadek przypuszcza, że mógł tą kwotą pokryć kupony, których, jak wiadomo, regularnie nie spłacał.

Przewodniczący (do świadka Ziołeckiego): Pan powiada, żeś pan zwracał uwagę Zimy, na nieprawidłowości?

Swiadek odpowiada, że to mogło być co do jednego faktu.. W ogóle jednak wie, iż Zima raz mu powiedział: „Ja (Ziołecki) nie mam się mieszać do niczego, a niech przyjmie do wiadomości, że ja (Zima) z niektóremi cyframi co do bilansu przed walne zgromadzenie przyjść nie mogę.

Znawca p. Koczyndyk na zapytanie przewodniczącego podaje, że według tego, co się z ksiąg okazuje, umyślnie nie zamykano kont z końcem roku, a to dlatego, aby sobie umożliwić wpisywanie pewnych kont.

Następuje dalsze badanie świadka przez obrońcę dr. Aschkenasego. Swiadek mówi, że w ogóle podjęcie zakwestyonowanych 65 000 zł. w styczniu r. b. miało miejsce w czasie „bardzo gorącym“ tak, że nie było możności wypytywania o szczegółowe wyjaśnienia.

Swiadek podaje zresztą, iż może być, że w książkowaniu zaszła co do owych 65.000 zł. jakaś pomyłka.

Dr. Aschkenase: Więc p. Wędrychowski widząc w księdze buchalteryi „zavirgulowane“ pozycye jako przeniesione do księgi głównej, mógł mniemać, że wszystko jest w porządku.

Swiad. Ziołecki: Tak.

Na zapytanie dr. Aschkenasego z czyjego to pomysłu wyszło przeprowadzenie pewnych kwot (pobranych tytułem rezerwy) przez konto t. zw. „akredytacyj chwilowych“ daje oskarżony Wędrychowski odpowiedź w tym sensie, że musiał go Ziołecki o tem objaśnić.

Przed trybunałem staje dalszy świadek p. Eugeniusz Grużewski, urzędnik Kasy oszczędności, który, zwolniony za zgodą stron od przysięgi, podaje sprawdzone już w toku rozprawy szczegóły o powstaniu książeczki p. t. „Wadyum realności“. Książeczka ta powstała z początkiem r. 1892, na sumę 14.600 zł., z końcem zaś tego roku została zrealizowana wraz z procentami. Świadek zwrócił uwagę buchaltera (Wędrychowskiego), że procenta w kwocie 2?0 zł. podniesiono nieprawidłowo, atoli w kilka dni później Zima na kartce oznajmił, że zdanie świadka jest mylne i że kwota 220 zł., w skutek uwagi świadka zakwestyonowana, ma być wypłacona. Tak się też stało.

Na pytanie obr. dr. Aschkenasego czy świadek Ziołecki przypuszcza, że Wędrychowski, gdyby był nie zachorował byłby nie dopuścił do machinacyj Zimy, jakie miały miejsce z końcem stycznia r. b. — świadek odpowiada: Prawdopodobnie.

O godzinie 7 wieczorem rozprawa odroczona do wtorku na godz. 8 z rana.

Lwów, 24 października.

XX. dzień rozprawy. W dalszym toku trwa badanie osk. Wędrychowskiego co do zużycia rezerwy wekslowej przez Zimę. Wędrychowski utrzymuje, że dopiero w śledztwie dowiedział się o tem co w księgach pomanipulowano, a w szczególności na rachunku „osób różnych“.

Przewodniczący postanowił wezwać ponownie jako świadka radcę Miłaszewskiego, sędziego śledczego, który podaje w formie stanowczej, że Zima, na pytanie ogólnie mu postawione, czy podjął rezerwy w ogólnej sumie 150.000 zł. przyznał, że istotnie je podjął.

Swiadek opisuje szczegółowo cały przebieg śledztwa co do tej rezerwy wekslowej i metodę, jakiej się trzymał, po zeznaniu Zimy i po przejrzeniu ksiąg, oraz po otrzymanych zeznaniach znawców w tej sprawie.

Z tłómaczenia się Zimy wynikało, że miał sumę 150 000 złr. zużyć na pokrycie weksli nieściągalnych. Po przejrzeniu rachunków, mu przedłożonych, Zima powiedział: ja wszystko wziąłem, bez mojej wiedzy ani cent przez Kasę nie przeszedł. Gdy świadek żądał wyraźniejszej odpowiedzi, co do użycia rezerwy, odrzekł Zima: na to muszą być akta. — W toku dalszego śledztwa odparł Zima z oburzeniem twierdzenie, że za gotówkę wyjmował z Kasy weksle niespłacalne, i dodał, że w takim razie musiałyby te weksle znaleźć się w Kasie. W ogóle przy składaniu zeznań Zima był bardzo zirytowany.

Co do osk. Wędrychowskiego podaje świadek, że Wędrychowski składał swoje zeznania zawsze nadzwyczaj ostrożnie, licząc się ze słowami tak, że niejednokrotnie w dwa lub trzy dni po przesłuchaniu sam się zgłaszał, prosząc o sprostowania jakiegoś wyrazu, w zeznaniach jego zapisanego.

Na pytania obrońcy dr. Aschkenasego stwierdza świadek, że Zima, zapytany w śledztwie o sprawę konta Liliena, okazał irytacyę nadzwyczajną i zapytywał: „Kto to doniósł? — tego z książek wyczytać nie można“.

Swiadek, zapytywany równocześnie przez obrońcę dr. Aschkenasego i przez oskarżonego Wędrychowskiego, zwraca się do tego ostatniego ze słowami: Oto właśnie szło, że nie było prowadzonego osobnego konta dla „rezerwy wekslowej“ ale wszystko było zbierane na rozmaitych „różnych“ śmieciach, poczem z tych „różnych“ znowu na rozmaite konta przeprowadzano.

Na tem — oznajmia przewodniczący — zakończono sprawę rezerw wekslowych.

* * *

Nastąpiło przesłuchanie trzeciego oskarżonego Karpińskiego, który na stosowne zapytanie przewodniczącego odpowiada, że nie poczuwa się do winy, iżby namową lub poradą nakłonił Zimę do udzielania marnotrawnego pożyczek z Kasy oszczędności. Zeznaje, że udawał się do Zimy z prośbą o pomoc jakby do ojca. (*Wesołość*). Stosunek oskarżonego z Zimą powstał skutkiem jakiegoś długu małego, zaciągniętego przez oskarżonego wspólnie z p. Naszkiewiczem. Zimy wówczas oskarżony jeszcze osobiście nie znał, poznał go dopiero w r. 1895, kiedy zaciągnął większą pożyczkę około 10.000 złr. na realność wspólnie z Naszkiewiczem. Oskarżony tłómaczy w sposób jowialny powstanie tego długu, zaprzeczając jakoby właśnie *ex re* tego posyłał Zimie jakieś nadzwyczajne prezenta. Raz się zdarzyło, że posłał przez „expressa“ do mieszkania Zimy sarnę.

W dalszym ciągu zeznaje, że w roku 1898 wynosiły długi jego w Kasie oszczędności 120.000 zł., na co miał pokrycie w majątku wartości 200.000 zł.

Przew.: A umiał pan rządzić takim majątkiem?

Osk.: Pewno.

Przew.: Umie pan czytać i pisać?

Osk.: Po polsku.

Na dalsze szczegółowe pytania podaje, że początkowo, zanim w Kasie zaczął zaciągać długi, miał około 7.000 zł. majątku. Dyrektor Zima uważał go zawsze za słownego i dlatego mu kredytował.

Przew.: A jednak wiemy, że są więksi od pana panowie, posiadają wielkie majątki, a jeżeli chcą pożyczki, to muszą dać ją zaintabulować. A panu dyrektor Zima tak wierzył na słowo?

Oskarżony zaprzecza, jakoby był faworytem Zimy, który udzielał kredytu każdemu, kogo za godnego uznał. Co o tem nadzwyczaj łaskawem udzielaniu kredytu przez Zimę oskarżonemu opowiadają — zeznaje Karpiński — to wszystko nieprawda i złośliwe wymysły....

Tłómaczy się dalej oskarżony z zarzutu, uczynionego mu przez niektórych świadków, jakoby spanoszył się, powozami jeździł, na wyścigach czynił wielkie zakłady i ciągle tylko w restauracyach przebywał. Podaje, iż mieszkał w jednej ze swych realności na Zamarstynowie bardzo skromnie, zajmując tylko jeden pokój i kuchnię. Koni cugowych nie trzymał, ale, jeżeli się trafiło kupić dobrze, aby lepiej sprzedać, to kupował. Żona oskarżonego nie udawała się wcale do Zimy, aby wyrabiać mu ułatwienia kredytowe w Kasie; Zimy na oczy nie widziała.

Wywiązuje się następnie szersze badanie kwestyi, jakim tytułem osk. Karpiński skupował weksle po 300 zł., dając za nie 240 zł.. ale oskarżony dać odpowiedniego wyjaśnienia nie może. Oskarżony utrzymuje natomiast, że rozmaitym osobom poręczał, ale na to nie ma żadnych aktów ani zapisków.

Przew. Jakże to być może? Czy panu się tak bez rachunków na papierze to wszystko w głowie pomieści?

Osk.: Ja do tego głowy nie potrzebowałem.... (Powszechna wielka wesołość)

O godzinie pół do 12 przewodniczący zarządza przerwę południową w rozprawie.

(Po przerwie.)

Następuje szczegółowa indagacya Karpińskiego co do obecnego stanu jego rozmaitych realności i posiadłości. Na wstępie zapytuje przewodniczący oskarżonego, czy możeby nie potrzeba do pomocy przy rachunkowych zestawieniach papieru? — Oskarżony odpowiada, że on wszystko ma dobrze w pamięci.

Podaje tedy oskarżony, że dług jego w Kasie osobisty w styczniu r. b. wynosił 62.000 złr.; z tej kwoty coś już spłacone zostało, tak, że obecnie dług wynosi 61.650 zł. Szczegółowo podaje Karpiński cyfry wartości swych realności i dóbr, nabytych w ostatnich czasach: Boża Wola, pięć domów na Kleparowie, na Sygniówce pod Lwowem, na Bajkach, na Zamarstynowie jeden nowy dom wartości 14.000 zł., dom w Kruszynie koło Jaworowa wartości 5 000 zł., realność w gminie Niestanice, przyczem podaje, w jaki sposób i przez jakie transakcye przyszedł w ich posiadanie, jakie spłacał długi, ile zapłacił gotówką, ile dawniej liczył, że pewne realności są warte, a ile, zdaniem jego, wartość ich obecna wynosi.

Między innemi podaje, że wartość swych realności na Kleparowie ceni na 36.000 zł.. majątku Boża Wola 60.000 zł., Zalesie 50.000 zł. Zarazem oblicza też, ile ma pretensyj u ludzi.

Przewodniczący rozpatruje kwestyę zamiany dobrych weksli Fussa na kwotę 6000 zł., która była połową ceny kupna kawałka lasu. W chwili *runu* oskarżony weksle te podjął w Kasie, dając za nie weksle ze swoim podpisem. Oskarżony utrzymuje, że wszystkie jego weksle są całkiem pewne.

Ogólną cyfrę długów swych oblicza oskarżony w okrągłej cyfrze na przeszło 158.000 zł., a cyfrę wartości swych realności na 169 000 zł. Z porównania wypadałoby, że oskarżony obecnie nic prawie nie posiada. Jest on jednak zdania, że gdyby nie musiał płacić kosztów poręki za rozmaitych ludzi, to miałby majątku dziś około 50.000 zł.

Podaje dalej, że zawiadamiał Zimę o wszelakich transakcyach, jakich dokonywał przy kupnie nowych realności, lub zamianie dawniej nabytych na nowe, a zaprzecza, jakoby miał zamiar po wyczerpaniu kredytu w Kasie oszczędności urządzić jakiś „dalszy spacer“.

Z obliczeń wynika, że oskarżony podpisał najrozmaitszym ludziom weksle na ogólną sumę 115.000 zł., swoich zaś długów miał w Kasie na 61 000 zł., razem tedy miał długów 176.000 zł.

W dalszym wywodzie przedstawia oskarżony stosunek swój do rozmaitych osób zadłużonych w Kasie, dla których Zima ustanowił go niby „kuratorem". W szczególności podaje, że firma Naszkiewicz winna była Kasie 79.000 zł., ale Naszkiewicz posiada majątek o kilka tysięcy większy. Protestuje przeciw wyrażeniu się Naszkiewicza, który powiedział: „zkąd mój dług wyrósł do takiej wysokości, nie wiem — winien tu pewno Karpiński, który mnie oszukał".

Co do poszczególnych faktów zarzuconych oskarżonemu, przeprowadzone będzie badanie świadków.

(Dokończenie nastąpi).

Dalszy ciąg rozprawy jutro, we wtorek, o godzinie 8 z rana.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 24 października. Spirytus 20·20 do 20·40. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier (silna) 12·30 do —·—.

Tendencya mocna.

Wiedeń, 24 października. Targ zbożowy.

Pszenica na jesień 8·43 do 8·44; — na wiosnę 8·67 do 8·68.

Żyto na jesień 6·94 do 6·95; — na wiosnę 7·21 do 7·22.

Kukurudza na październik 5·70 do 5·72, na listopad 5·62 do 5·64, na maj-czerwiec 1900 r. —·— do —·—.

Owies na jesień 5·25 do 5·26; — na wiosnę 5·61 do 5·62.

Rzepak na wrzesień-październik 12·60 do 12·70; — na styczeń-luty 1900 roku —·— do —·—.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32·— do 33·—.

Tendencya: pewniejsza.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 24 października. Targ zbożowy

Pszenica na październik 8·19 do 8·20; — na kwiecień 1900 roku 8·51 do 8·56.

Żyto na październik 6·46 do 6·50; — na kwiecień 1900 r. 6·89 do 6·90.

Owies na październik 4·90 do 4·91; — na kwiecień 1900 r. 5·31 do 5·32.

Kukurudza na maj 1900 r. —·— do —·—.

Rzepak na sierpień 1900 r. 11·75 do 11·80.

Oferty na pszenicę: małe.

Chęć kupna: lepsza.

Tendencya: lepsza.

Pogoda: piękna.

Berlin, 24 października. Banknoty austryackie 169·60. Spirytus 44·70.

Frankfurt, 24 października. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 231·20, koleje państwowe —·—. Alpiny —·—, Disconto 192·10, Laura 250·10.

Paryż, 24 października. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 100·27. Mąka (typ „Fleur de Paris" zaprowadzony od 1 września b. r.) 24·65.

Wiedeń, 24 października. (Telegram *Gazety Lwowskiej*) z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5682 sztuk. W sumie tej było z Galicyi 462 sztuk, z Bukowiny zaś 53 sztuk.

Ceny spadły o 1 zł.

Przebieg targu mdły.

Niesprzedanych pozostało 349 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 73 sztuk po 26 do 30 zł., 202 sztuk po 31 do 34 zł., 87 sztuk po 35 do 36 złr., 7 sztuk po 38 zł.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 34 złr.;

krowy podtuczone po 25 do 31 złr.; bydło chude dla masarzy po 17 do 25 złr.; wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Centralny komitet przedwyborczy dla zachodniej Galicyi odbył posiedzenie w Krakowie w sobotę po południu. Komitet centralny uzupełnił przedewszystkiem skład komitetów mężów zaufania w Nowym Sączu, Białej i Wieliczce, powołując nowych członków w miejsce tych, którzy zmarli lub zmienili miejsce zamieszkania. Następnie przewodniczący p. Józef Męciński podał do wiadomości zgłoszone kandydatury, a w końcu jak donosi *Czas* komitet centralny uchwalił wezwać komitety miejscowe w Nowym Sączu, Białej i Wieliczce, ażeby jak najrychlej przystąpiły do akcyi przedwyborczej i zwołały zgromadzenia przedwyborcze, a następnie w jak najkrótszym możliwie czasie zawiadomiły komitet centralny o wynikach swych obrad i zgromadzeń przedwyborczych, poczem dopiero komitet centralny odbędzie posiedzenie i powźmie ostateczne uchwały.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odbyć się ma naprzód wybór deputacyi kwotowej, poczem rozpocznie się dyskusya o deklaracyi rządowej, do której dotychczas zapisało się już około 100 mowców. Dyskusya ta zajmie zapewne 4 dni. Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, z którego telegraficzne sprawozdanie podajemy na innem miejscu, oraz posiedzenie katolickiej partyi ludowej. Dzisiaj przed posiedzeniem Izby odbędą się poufne posiedzenia prawie wszystkich klubów, na których zapadną uchwały co do stanowiska, jakie mają zająć w tej dyskusyi.

Według doniesienia dziennika *Schles. Sonntags Zeitung*, nadeszło do cieszyńskiego sądu obwodowego rozporządzenie morawsko-szląskiego kraj. sądu wyższego, mocą którego używanie druków polskich i czeskich w sądowych sprawach należy zasystować i na przyszłość używać wyłącznie niemieckich formularzy. To polecenie należy więc uważać za zniesienie dotychczas istniejącego rozporządzenia językowego berneńskiego kraj. sądu wyższego, stosownie do którego z początkiem r. z. polecono szląskim sądom zaprowadzić także polskie i czeskie druki.

Prasa niemiecka zajmuje się chwilowo prawie wyłącznie mową cesarza Wilhelma, wygłoszoną w Hamburgu na rzecz powiększenia marynarki wojennej. Głosy przeważnej części dzienników streszczają się w tem, że rząd nie może liczyć na to, aby parlament zgodził się na nowe pomnożenie marynarki, mianowicie w obec faktu, że już w zeszłym roku parlament przyjął program budowy nowych okrętów na przeciąg sześcioletni.

Kreuz. Ztg., urzędowy organ stronnictwa konserwatywnego, oświadcza, że wszystkie pogłoski co do stanowiska, jakie ewentualnie zajmie stronnictwo konserwatywne w sprawie ustawy kanałowej, są fantastyczne, ponieważ zarząd stronnictwa dotąd nic jeszcze nie postanowił.

Z Petersburga donoszą, że car powróci tam w każdym razie przed 18 listopada, w którym to dniu obchodzoną będzie uroczystość stuletniego istnienia pułku gwardyi huzarów, którego car jest szefem.

Równocześnie powrócą minister spraw zagranicznych hr. Murawiew i minister skarbu Witte.

Dzienniki petersburskie donoszą, że celem wytępienia rozbójnictwa w kraju zakaukaskim urządzone będą, z rozkazu dowodzącego armią okręgu wojennego kaukazkiego, obławy myśliwskie ochotnicze, utworzone z żołnierzy kawaleryi, kozaków i piechoty.

W tej chwili rossyjskie ministerstwo komunikacyi rozważa przeszło 200 podań rozmaitych osób prywatnych i Towarzystw kolejowych, czyniących zabiegi o budowę nowych kolei w różnych miejscowościach państwa.

Temuż ministerstwu złożono projekt kanału między Serockiem i Warszawą, mającego połączyć Narew z Wisłą.

Paryski dziennik *Petit Caporal* ogłasza odezwę antisemickiego deput. Lasiesa, który wzywa młodzież francuską i oficerów francuskich, aby wstępowali do wojska transwaalskiego.

Francuski minister wojny generał Gallifet domaga się podwyższenia budżetu wojennego o 13 milionów franków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 października. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie pół do 12 w południe.

P. Przewodniczący w austryackiej Radzie gabinetowej hr. Clary wystosował do Izby pismo, w którem prosi o wybór Delegacyj.

Socyaliści postawili wniosek o postawienie w stan oskarżenia byłego gabinetu hr. Thuna za rzekome naruszenie konstytucyi, popełnione przez wydawanie rozporządzeń na podstawie §. 14.

Następnie odczytano szereg wniosków w sprawie zapomóg dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi. Jeden z takich wniosków postawili członkowie Koła polskiego pp. Mandyczewski i Wielowieyski.

Poseł Kolischer i towarzysze, wnieśli interpelacyę, w której zawarte jest żądanie, aby wymiar podatku za każdy rok następował najpóźniej w trzecim kwartale tego roku.

Ci sami posłowie wnieśli jeszcze drugą interpelacyę z domaganiem się, aby sprawę opustów podatkowych załatwiano w krótszej drodze a nie izby, jak teraz sprawa ta latami się nieraz wlokła.

Posłowie Stapiński i towarzysze interpelowali w sprawie regulacyi Sanu i Jasiołki.

Pp. Gross i towarzysze wnieśli interpelacyę w sprawie ekscesów w niektórych okolicach Moraw, powiadając, że pod pokrywką politycznych demonstracyj naraża się bezpieczeństwo życia i mienia obywateli, zwłaszcza żydowskiego pochodzenia. Interpelanci więc żądają, aby organizatorów takich zaburzeń pociągano do surowej odpowiedzialności.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, mianowicie do dyskusyi nad oświadczeniem programowem gabinetu hr. Claryego.

Pierwszy zabrał głos poseł dr. Okuniewski.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 24 października. Kilku posłów polskich zwróciło się dziś prywatnie do Rządu z zapytaniem, czy prawdziwem jest doniesienie, (porównaj „Ostatnią Pocztę" *Przyp. R.*) że rozporządzenia językowe dla Szląska zostały zniesione. Ze strony Rządu posłowie ci zostali upoważnieni do oświadczenia, że cała ta wiadomość jest bezpodstawna.

Upoważniono tych posłów do oświadczenia, że nie ma ani słowa prawdy w tem doniesieniu. Rząd zobowiązał się także do zaprzeczenia tej wiadomości ze swojej strony w drodze półurzędowej.

Kraków, 24 października. (*Dep. pryw. telefonem*). W sprawie klinik odbył senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie w sobotę i uchwalił zwrócić się do Ministerstwa z prośbą o wyasygnowanie funduszów, któreby umożliwiły otwarcie jaknajrychlejsze klinik. Wczoraj zwrócił się poseł Milewski w imieniu Koła polskiego do Uniwersytetu z prośbą o udzielenie wyjaśnień w tej sprawie. Rektor odpowiedział na podstawie sobotniej uchwały senatu.

Kraków, 24 października. (*Dep. pr. telef.*) Zastępcą dyrektora kolei państwowych w Krakowie został mianowany p. Karol Szukiewicz, w ostatnich czasach zastępca dyrektora kolei państwowych w Stanisławowie, dawniej inspektor ruchu w Krakowie.

Kraków, 24 października. (*Dep. pr. tel.*). Na szlaku kolejowym Chabówka-Zakopane odbyła się komisya policyjno-techniczna. Dziś komisya spisuje protokół, a jutro wraca do Krakowa pierwszym pociągiem, który wyruszy z Zakopanego o godz. 9 rano. Nowa linia kolejowa ma 43 kilom. długości.

Kraków, 24 października. (*Dep. pr tel.*). W sprawie katastrofy w Libiążu przesłuchano już obwinionych i fachowych znawców. Rozprawa skończy się wieczorem.

Kraków, 24 października. (*Dep. pr. tel.*) Z Nowego Targu do Szepes Bela w dolinie Białki zbudowaną będzie nowa linia kolejowa. Trasa kolejowa została już wypracowaną.

Wiedeń, 24 października. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan zamianował porucznika Józefa Kowarza z oddziału wojskowego rządowej stajni ogierów w Drohowyżu — kasyerem stadniny rządowej w Radowcach.

Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, mocą którego zezwolono gminie Mielec na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł.

Wiedeń, 24 października. *Neue Fr. Presse* donosi z Budapesztu: Jeżeli nie nastąpi nieprzewidziana przeszkoda, członkowie węgierskiej deputacyi kwotowej przybędą 3 listopada do Wiednia, aby rozpocząć rokowania z deputacyą austryacką.

Delegacye wspólne zbiorą się prawdopodobnie z początkiem drugiej połowy listopada i obradować będą równocześnie z deputacyami kwotowemi.

Wiedeń, 24 października. Kierownik gabinetu hr. Clary przyjmował wczoraj deputacyę bukowińskiej większości sejmowej, złożoną z wicemarszałka krajowego dr. Rotta, oraz posłów Wassilki, Stefanowicza i Smal-Stockiego.

Wiedeń, 24 października. Hr. Clary konferował wczoraj z posłami br. Di Paulim, hr. Stuergkiem i Grabmayerem.

Wiedeń, 24 października. „Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza mianowanie generał-majora Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, komendanta 72 brygaty piechoty — komendantem 36 dywizyi piechoty.

Praga, 24 października. Z rozmaitych miast czeskich donoszą o demonstracyach, jakie się w dalszym ciągu odbyły z powodu zniesienia rozporządzeń językowych; w ogóle jednak dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Tylko w Aupicach (Eipel) powybijano szyby w trzech fabrykach żydowskich. Wszędzie policya bądź żandarmerya rozprószyła demonstrantów.

Kromieryż, 24 października. Przedwczoraj wieczorem odbyły się tu demonstracye. Kilka tysięcy ludzi przeciągało przez miasto, śpiewając pieśni narodowe. W domu niemieckim „Concordia" i w kilku domach żydowskich powybijano szyby. Policyi i żandarmeryi udało się przywrócić spokój bez użycia broni. Jedną osobę aresztowano.

Berno morawskie, 24 października. Wczoraj rozwiązano tu zgromadzenie, zwołane przez czesko-narodowych robotników, a to z powodu wygłoszonych na tem zgromadzeniu wycieczek przeciwko Rządowi za zniesienie rozporządzeń językowych. Rozwiązanie zgromadzenia wywołało kanonadę kamieniami, które zaczęły latać po sali; jeden z nich trafił w nogę komisarza rządowego, który zgromadzenie rozwiązał. Następnie tłum z sali przeniósł się na ulicę, gdzie krzycząc i śpiewając, wybił kilka szyb a w końcu rozprószyła go policya.

Paryż, 24 października. *Matin* zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu ministra wojny gen. Gallifeta.

Rio de Janeiro, 24 października. Od 14 b. m. były tu 3 wypadki dżumy, które skończyły się śmiercią.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 24 października. Lista ofiar angielskich w bitwie pod Elandslaagte, stoczonej dnia 21 b. m., podług urzędowych dat, wynosi: 5 oficerów zabitych a 30 rannionych, dalej 37 żołnierzy zabitych a 175 rannych, dziesięciu zaś żołnierzy brakuje. Ogólna więc suma strat po stronie angielskiej wynosi 257.

Londyn, 24 października. Jak donoszą dzienniki wieczorne, Boerowie ponieśli ponowną klęskę pod Glencoe. Straty ich mają być znaczne.

Jeden z dzienników wieczornych zaznacza pogłoskę, że prezydent Krüger radzi poddać się.

Londyn, 24 października. Według doniesień dzienników wieczornych, zrobili Anglicy z obozu pod Glencoe wycieczkę, która się najzupełniej powiodła. Straty Boerów w bitwie pod Elandslaagte wynosić mają, nie licząc jeńców, około 500 ludzi, — Anglicy zaś, według urzędowego doniesienia, stracili tam 5 oficerów i 38 żołnierzy, a 152 żołnierzy jest rannych.

Odczytane wczoraj w Izbie gmin ostatnie wiadomości z placu boju stwierdzają, że generał Yule, zatakowany przez Boerów, cofnął się z Dundee, pozostawiając na placu rannych i lekarzy. Generał White trzyma się w Ladysmith, gdzie otrzymuje posiłki z Pieter Maritzburgu, Boerowie jednak zdają się być w liczbie przeważającej.

Wiadomość o nowem zwycięstwie Anglików pod Glencoe zdaje się nie potwierdzać.

Izba gmin przyjęła 336 głosami przeciwko 28 wniosek kanclerza skarbu, tyczący się emisyi 8 milionów funtów szterlingów w notach skarbowych.

Londyn, 24 października. *Times* donosi, że parlament angielski będzie wkrótce odroczony.

Wedle doniesienia z Ladysmith, Boerowie atakują ponownie Glencoe. W ataku bierze udział po stronie Boerów osobiście także prezydent Krüger.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 października 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 268·—, Akcye węg. zakł. kredyt. 372·50, Akcye Anglobanku 152·—, Akcye Unionbanku 307·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 238·—, Akcye Bankvereinu 273·50, Akcye Bodenkredit 450·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, (towar —) Akcye kolei państwowych 326·37, Akcye kolei południowej 70·37, Akcye tramwajowe 443·—, Akcye kolei Elbethal 251·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 283·—, Akcye Alpine 265·50, Akcye Rima Muranyi 335·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1358·—, Akcye fabryki broni 194·—, Akcye tureckie tytoniowe 133·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·80, Renta majowa 99·60, Austryacka renta koronowa 99·55, Węgierska renta koronowa 95·05, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·15, 4 prc. listy Banku krajowego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99·40, 4 prc. listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 98·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 95·50, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 94·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92·50, Losy tureckie 58·60, Marki 58·97, Rubel 127·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Powszechny dom przytułku w Wiedniu.

Właściciele rewersów tymczasowych, prawnie powstałych, pochodzących z towarzystw rocznych 1846—1850 powszechnego domu przytułku wzywa się ze względu na ustanowione uzupełnienie wszystkich niecałych wkładek powtórnie, rewersa te celem wymiany na rewersa rentowe za dołączeniem po 1 zł. na stempel i arkusz kuponowy, lub jeśli przesłanie rewersów rentowych nastąpi drogą pocztową, za dołączeniem 20 ct. na porto jak najrychlej do zakładu wprost odesłać, lub u filii jakiej złożyć.

W sali kasyna miejskiego we środę 25. października i codziennie **Chavalier Thorn.** Wieczór w Krainie złudzień. Bilety do nabycia u A. Klimkiewicza Kar. Ludwika Nr. 1.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 października 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. S. hr. Konarski z Dubiecka, J. Jodko z Rossyi, A. Górski z Petersburga, Ks. M. Chmura z Bełza, M. Brzezicki z Żytomierza, A. Zawadzki z Dąbki, K. dr. Pieniążek z Krakowa, S. Konopka z Głogoczowa.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed po do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 października 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	360	—	370	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	195	—	198	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	208	50	210	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	278	—	282	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	180	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	248	—	253	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	94	—	94	70
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	96	—	96	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	50	96	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	50	96	20
4% los w 56 lat	92	—	92	70
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	50	96	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	—	—	101	50
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	—	—	102	—
„ 4½% (3em.)	100	—	100	70
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kr.	95	—	95	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	94	—	94	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	30	93	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	30	28	70
„ Stanisławowa	56	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
20 frankówka	9	55	9	65
100 rubli rosyjski srebrny	124	—	127	—
100 „ „ papierowych	127	30	128	30
100 marek niemieckich	58	75	59	15

(Przy działach II i III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 października 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	99.50	99.70
luty-sierpień	99.45	99.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.45	99.65
kwiecień-październik	99 50	99.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.—	172.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	134.—	135.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	153.50	154.50
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.50
„ „ 1864 po 50 zł.	194 50	195.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	143.50	149.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.35	117.55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.50	99.70
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 70	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.30	117.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	121.50	122 20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	209.50	210.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	98.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.—	118.30
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.75	115.95
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95.—	95.20
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.50	99.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	137.25	133 25
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.50	162.—
„ „ „ za 50 zł.	161.50	162.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.80	94.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	126.50	127.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.50	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	—.—	101 50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „200 kor. 4 pr.	—.—	94.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.40	96.10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	33.52	34.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.95	58.45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.—	97.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.75	119.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.—	117.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	—.—	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.—	98.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	94.—	95.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.—	95.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	96.—	97.—
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	97.30
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	92.15	92.55
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.40	99.90
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	—.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	96.50	97.50
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	95.—	96.25
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.25	100.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 3 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1896 4 pr.	108.—	110.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.40	100.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.25	99.75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.—	99.60
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.30	89.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95.40	96.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.10	106.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.10	106.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	95 50	96.10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.40	7.—
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	197.—	198.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	155.—	162.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.60	28 60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.75	24.75
Palffy 40 zł. mk.	63.—	63.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.30	19 90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.70	10.30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	28.—
Salma 40 zł. mk.	82.50	83.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.50
St. Genois 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	60.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	172.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	64.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	149.50	150.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1373.—	1377.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	365 40	365.90
Węg. banku kredyt. 200 zł.	367.—	368.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	720.—	730.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	360.—	363.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	236.—	236 50
„ Austro-węg. 600 zł.	903.—	904 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	304 —	305.—
Czesk. banku związk. 100 zł	131.75	132.—
Zivnostenska banka 100 zł.	129.—	130 30
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	200.—	202.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3140.—	3158.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	279.—	281.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	208.—	210.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	365.—	369.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	383.—	385.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	455.—	460.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	265.50	265.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1340.—	1344 —
Schodnicy 500 kor.	945.—	954 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	133 57	134.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	189 —	190.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.—	59.12
Londyn za 10 fant. szt. 4 pr.	120.77	120.90
Paryż za 100 fran.	47.77	47 85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.55	44.65
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.57	47.62
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.58	9.59
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.97	59.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.55	44 65
Ruble	1.27—	1.27—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 242|98 (15) (7911 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie podaje do wiadomości, że Ahafia Czajkowska zmarła dnia 19 lutego 1898 w Magdalówce z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Magdalówka 18 lutego 1898, które za kodycyl uznano.

Do spadku między innymi powołany jest Stefan Protasiewicz.

Gdy jednak miejsce pobytu Stefana Protasiewicza nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Fedkiem Protasiewiczem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 10 września 1899.

L. cz. IV 1893|96 1898 I (8000 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do wiadomości, iż dnia 23 marca 1892 w Grodowicach zmarł z pozostaniem ostatniej woli rozporządzenia Oleksa Sarachman, i że do spadku po nim powołany jest między innymi także Waśko Sarachman.

Ponieważ miejsce pobytu Waśka Sarachmana niewiadome, przeto wzywa się go by w przeciągu 1 roku od d. ostatniego ogłoszenia licząc, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie do spadku powyższego sam lub przez pełnomocnika, a to tem pewniej, ile że wrazie przeciwnym, w myśl §. 131 post. niespr. pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem jego przezeń przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, 15 stycznia 1898.

L. cz. X. 422/96 15/VI. (7927 3—3)

C. k. Sąd krajowy oddz. cyw. VI. w Krakowie w myśl §. 7 ustawy z 16 lutego 1883 l. 20 Dz. p. p. wzywa edyktem każdego ktoby wiedział o życiu lub śmierci Karoliny Maryanny 2 im. Wellich córki Jana i Katarzyny z Jaskulskich Wellich zam. Fischerowej w dniu 1 kwietnia 1815 r. w Bochni urodzonej, która przez lat kilka była gospodynią u księdza proboszcza Stanisława Hadasika w Dobczycach a po śmierci jego w dniu 30 czerwca 1847 zaszłej, wydaliła się z Dobczyc do Krakowa i tutaj w dniu 12 września 1847 w kościele Wszystkich Świętych poślubiła Franciszka Fischera a opuszczona w krótkim czasie przez niego a pozostając w nędzy sprzedawać miała jakiś czas w Krakowie pieczywo i o niej już przeszło od lat 10 nie ma żadnej wiadomości aby o tem doniósł tut. sądowi lub kuratorowi nieobecnej adw. dr. Kwiecińskiemu w Krakowie lub tegoż zastępcy adw. dr. Łepkowskiemu w Krakowie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1900 zł.

Kraków, dnia 25 sierpnia 1899.

L. cz. T. 41/99 (1) (8007 3—3)

Na prośbę Mendla Weigera z dnia 26 września 1899 l. T. 41|99 (1) c. k. sąd krajowy cywilny oddz. VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Wiedeń 15 lipca 1893 na 584 zł. 66 ct. w. a. opiewającego, dnia 15 stycznia 1894 we Lwowie płatnego, przez R. Tritscha wystawionego a przez Sarę Menkes zaakceptowanego przez R. Tritscha na Mendla Weigera żyrowanego i wzywa posiadacza tego weksla, aby w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej weksel ten sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel na żądanie proszącego za umorzony uznany będzie.

O czem się proszącego i Simę Jitę Freudman jako ustanowioną dekretem dziedzictwa c. k. sądu pow. S. I. we Lwowie z dnia 28 listopada 1898 IV 2808|96 spadkobierczynię b. p. Sary Lei Menkes uwiadamia.

Lwów, dnia 27 września 1899.

L. cz. T. 31|99 (4) (8009 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VII. we Lwowie wdrażając na prośbę Chany Mindli Aberdam postępowanie amortyzacyjne co do 4½% listu hipotecznego c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie S. C. S. 9864 na 1000 zł. opiewającego z kuponami, z których pierwszy płatny jest dnia 1 listopada 1899 ostatni dnia 1 listopada 1908 wzywa się każdego któryby wyż wspomniany list zastawny lub kupony posiadał, aby list zastawny w terminie trzyletnim od dnia płatności ostatniego kuponu t. j. od dnia 1 listopada 1908 zaś kupony w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od terminu płatności każdego z nich tut. sądowi przedłożył i prawa swe co do nich wykazał, gdyż inaczej na ponowną prośbę Chany Mindli Aberdam efekta te za umorzone uznane będą.

Lwów, dnia 23 września 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1.138|98 (4) (7837 3—3)

Na żądanie Antoniego Łagisza jako prawonabywcy Franciszki Hubisz 2 v. Przybylskiej, zastąpionego przez adw. dr. Majewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 137 ks. gr. gm. Sokolniki objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1.350 zł.

Najniższa cena wynosi 900 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 20. września 1899.

L. cz. E. 414/98 (3) (8262 3—3)

Na żądanie kasy handlowej i przemysłowej w Przemyślanach, odbędzie się dnia 3 listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya realności lwh. 199 i 598 ks. gr. gm. Zadworze objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to lwh 199 na 370 zł. zaś lwh. 598 na 100 zł. aw.

Najniższa cena wynosi lwh. 199—248 zł. zaś lwh. 598 — 67 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gliniany, dnia 30. sierpnia 1899.

L. cz. E. 458/98 (14) (8026 2—3)

Na żądanie p. Artura Pempera, kupca w Podgórzu, odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Skawinie, licytacya realności lwh. 62 i 63 ks. gr. gm. kat. Gołuchowiec składających się a) realność lwh. 62 z domu, stodoły spichlerza i ogrodu, b) realność lwh. 63 z parcel gruntowych lk. 146, 147, 253, 265, 382, 383, 384, 465, 464, 531, 532, 533.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: realność ad a) na 920 zł. realności ad b) na 425 zł.

Najniższa cena wynosi realności ad a) 613 zł. 33 ct., ad b) 283 zł. 33 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 25. maja 1899.

L. cz. E. 459/98 (13) (8091 2—3)

Na żądanie Lei Diamand wierzycielki, przeciw Eisigowi Rosenbaum dłużnikowi pto 200 zł. z pn., odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1|8 części ciała hipotecznego lwh. 435 ks. gr. gm. Skałat objętej, dłużnika Eisiga Rosenbauma, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawioną na licytacyę, oceniono na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 100 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 23. sierpnia 1899.

L. cz. E. 198/99 (12) (8257 2—3)

Na żądanie Markusa Schächtera w Bolechowie, odbędzie się dnia 16 listopada 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya połowy realności lwh. 46 i połowy z połowy realności lwh. 417 ks. gr. Bolechów miasto Risi z Baronów Roth własnych.

Nieruchomości te są ocenione na 1711 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 855 zł. 80 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 25 września 1899.

L. cz. E. 892/99 (2) (8055 2—3)

Na żądanie Jana Króla, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 216 ks. gr. gm. kat. Siepraw objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 76 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 50 zł. 60 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 30. września 1899.

L. cz. E. 59/99 (5) (8045 2—3)

Na żądanie Jana Wyszatyckiego w Dynowie, odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya 1) ciała hipotecznego lwh. 660, 2) i połowy ciała hip. lwh. 662 ks. gr. gm. kat. Dynów wraz z przynależnościami, składającemi się z zapasów zboża.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1134 zł. 50 ct., przynależności zaś na 35 zł. 50 ct.

Najniższa cena ad 1) wynosi 536 zł. 41 ct., ad 2) 192 zł. 66 ct, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 28. września 1899.

L. cz. E. 378/99 (4) (8197)

Na żądanie Tekli Uryarz, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Pilznie, licytacya realności lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Pilzno niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Dropia własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 zł.

Najniższa cena wynosi 266 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 8 października 1899.

L. cz. E. 861/98 (4) (8309)

Na żądanie c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w Czerniowcach, zastąpionego przez Władysława Sołtyńskiego w Czerniowcach, odbędzie się dnia 14 listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kutach licytacya realności lwh. 947 i 1279 ks. gr. gm kat. Kobaki, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność lwh. 947 na kwotę 500 zł. zaś realność lwh. 1279 na kwotę 350 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 333 zł. 34 ct. i 233 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 2 października 1899.

L. cz. E. 61/99 (4) (8236)

Na dniu 21 listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacya 1/3 części realności wyk. hip. l. 20 ks. gr. gm. Wołczyszczowice objętej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 200 zł.

Warunki licytacyjne i inne dotyczące dokumenta przeglądać można w tutejszym sądzie w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, 9 października 1899.

G. Z. E. 4|99 (16 17) (8103)

Auf Betreiben des Hr. Jacob Gross Fabrikanten in Biala, vertreten durch Hr. adw. dr. Julius Rössler in Bielitz findet am 17. November 1899 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 31 die Versteigerung der dem Hr. Franz Käppler gehörigen Liegenschaften Klecza dolna I. Theil und Klecza dolna II. Theil E. Z. 392 und 393 nebst einem Bräuhause sammt Zubehör, bestehend aus Liegenschaftszubehörs und dem Zubehöre des Bräuhauses unter den vom Gläubiger vorgelegten und hiemit genehmigten Versteigerungsbedingungen statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind und zwar: die Liegenschaft Klecza dolna I. und II. Theil auf 28.113 fl. 50 kr. das Zubehör derselben auf 1501 fl. das Bräuhaus auf 17.300 fl. und das Zubehör desselben auf 1329 fl 50 kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt rücksichtlich der Liegenschaften und des Bräuhauses 29.057 fl. 75 kr. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle usw.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 31 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Kreis-Gericht, Abtheilung IV.
Wadowice, am 9. September 1899.

L. cz. E. 2758/98 (4) (8253)

Na żądanie p. Franciszka Sojki z Krasnego potockiego, odbędzie się dnia 20 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, w Nowym Sączu licytacya 9/11 części realności objętej wyk. h. l 17 tudzież całej realności objętej lwh. 167 ks. gr. gm. kat. Krasne, wraz z przynależnościami, składającemi się z koni, bydła i sprzętów gospodarczych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3765 zł. przynależności zaś na 261 zł 70 ct.

Najniższa cena wynosi 2684 zł. 47 ct. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 23. września 1899.

L. cz. E. 1029/99 (7) (8304)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez adw. dr. Jana Hozera w Grybowie, odbędzie się dnia 20 listopada 1899 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 76 ks. gr. gm. Brzana górna objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2910 zł. 67¾ ct. aw.

Najniższa cena wynosi 1940 zł. 44 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 29 września 1899.

L. cz. E. 577|99 (7) (8324)

W skutek uchwały z dnia 16. października 1899 liczba czynności E. 577/99 (7) sprzedane będą dnia 16. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy, oddział V, w drodze publicznej licytacyi: inwentarz żywy i martwy, broń.

Przedmioty te można oglądać dnia 16. listopada 1899 między godziną 8 a 10 przed południem w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 18. października 1899.

L. cz. E. 426|99 (4) (8342)

Na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Słemieniu, licytacya a) 2/8 części lwh. 32, b) całej lwh. 41, c) 2|4 części lwh 42 ks gr. Pewelka objętych, Marciua i Anny Płonków własnych, tudzież d) całej lwh 40 e) 1|6 części lwh 43, f) 1|5 części lwh. 45 i 1/3 części lwh. 48 ks. gr gm. Pewelka, Marcina Płonki własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 460 zł. 20 ct., przynależności zaś na 55 zł.

Najniższa cena wynosi 343 zł. 47 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ślemeń, dnia 9. października 1899.

L. cz. E. 680/98 (10) (8118)

Dnia 21. listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 248 ks. gr. gm. kat. Oświęcim, z przynależytościami.

Nieruchomość tę, wraz z przynależnościami oceniono na 506 zł. 75 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 253 zł. 38 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 2 października 1899.

L. cz. E. 1076/98 (5) (8143)

Na żądanie Samuela Elstera, odbędzie się dnia 21 listopada 1899 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 630 ks. gr. gminy kat. Brzeziny.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 184 zł. 97 ct.

Najniższa cena wynosi 123 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 31 sierpnia 1899.

L. cz. E. 620/98 (18) (8140)

Na żądanie Artura Pempera, odbędzie się dnia 21 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności 1) lwh. 50 ks. Zakrzówek, 2) lwh. 66 ks. Zakrzówek wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew i prawa pasania bydła rogatego na gruntach dworskich i prawem przejazdu przez parc. l. 869 w Zakrzówku.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1) na 2235 zł. 75 ct. ad 2) na 92 zł. 50 ct., przynależności zaś ad 1) na 80 zł., ad 2) na 10 zł.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 1544 zł. ad 2) na 68 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 11. października 1899.

L. 827 (8334 2—3)

Dnia 6. listopada 1899 odbędzie się w biurze podpisanego zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych na dostawę rozmaitych materyałów w r. 1900, w ogólnej kwocie fiskalnej około 1566 zł. 77 ct.

Oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 c., zawierające 10% oferowanej kwoty jako wadyum i zaopatrzone w klauzulę, iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne, i że takowym bezwarunkowo się poddaje, wnosić należy w powyższym terminie najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. zarządu.

Wykaz potrzebnych materyałów, tudzież warunki licytacyjne, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, 18 października 1899.

L. cz. E. 1635/99 (3) (8318)

Na żądanie Israela Elefanta z Krystynopola, odbędzie się dnia 16. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej lwh. 973 ks. gr. gminy kat. Krystynopol.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 740 zł. 16 ct.

Najniższa cena wynosi 493 zł. 44 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 26. września 1899.

L. cz. E. 341/99 (5) (8359)

Dnia 16. listopada 1899 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Bukowsku licytacya 2|5 części ciała hip. lwh. 26 i 2/5 części z 7/14 części ciała hip. whl. 103 ks. gr. Przybyszów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 230 zł.

Najniższa cena wynosi 153 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 22. września 1899.

L. cz. E. 681/99 (3) (8399)

Na żądanie Reisi Seliger, odbędzie się dnia 16. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, Bursztynie licytacya realności whl. 469 gm. Bouszów, spadkobierców Feliksa Jakóba Lubienieckiego własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty mieszkalnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 135 zł., przynależności zaś na 30 zł.

Najniższa cena wynosi 110 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 28 września 1899.

L. cz. E. 370/99 (5) (8338 1—3)

Dnia 16. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, publiczna licytacya realności lwh. 374 w Wieprzu, Jana i Katarzyny Węglarzów własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 322 zł. 48 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 214 zł. 98 ct., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 23. sierpnia 1899.

L. cz. E. 16|99 (6) (8319)

Na żądanie Freidy Blaser, prywatnej w Sokołowie, odbędzie się dnia 20. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya łąki i roli stanowiących realność objętą wykazem 1443 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 175 zł.

Najniższa cena wynosi 117 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 21. września 1899.

L. cz. E. 1835/98 (6) (8327)

Na żądanie stowarzyszenia „Landwirtschaftlicher Credit-Verein für Handel, Gewerbe und Ackerbau" w Russ-Banilla, odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya całej realności lwh. 774 ks gr. gm. Dżurów składającej się z p. b. 75 wraz z domem mieszkalnym i z parc. gr. 913/2, 914/2 i 915, tudzież połowy realności whl. 775 tej samej gminy kat. składającej się z pb. 73 i parc. gr. 2189/2, 2189/3, 2189/4 i 2190/2.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: cała realność whl. 774 na 1415 zł., zaś połowa realności whl. 775 na 240 zł.

Najniższa cena wynosi co do całej realności whl. 774 zł. 943 ct. 40, zaś co do połowy realności whl. 775 zł. 160, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 22. września 1899.

L. cz. E. 2158/98 (3) (8258 1—3)

Na żądanie Mojżesza Schattnera, kupca w Mikuliczynie, odbędzie się dnia 20. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya połowy realności lwb. 166 ks. gr. gm. kat. Mikuliczyn objętej, dłużnika Dmytra Andrejków vel Andrejów własnej wraz z przynależnościami, składającemi się a) ze stajni starej z drzewa miękkiego zbudowanej, b) z materyału spróchniałego, c) z drzew świerkowych, d) z kilkuset drzew owocowych.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 280 zł. 50 ct., przynależności zaś w połowie ad a) na 1 zł., ad b) na 50 ct., ad c) i d) na 10 zł. razem w kwocie 41 zł.

Najniższa cena wynosi 214 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej ½ nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 30. czerwca 1899.

L. cz. E. 801/98 4 (8360 1—3)

Dnia 15. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze 9 tut. sądu licytacya realności w Ponikwie a) 1/24 części whl. 164, b) 1/6 części whl. 165, c) 1/12 części whl. 166 z przynależnościami.

Realność ad a) oceniono na 2 zł. 16 ct., ad b) na 151 zł. 45 ct., ad c) 1 zł. 89 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi, ad a) 1 zł. 44 ct., ad b) 100 zł. 76 ct., ad c) 1 zł. 26 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. VII 565/98 7 (7295 1—3)

Dnia 2. listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 29 bez przynależności.

Nieruchomość tę oceniono na 3822 zł. 12 ct.

Najniższa cena wynosi 2548 zł. 8 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i innne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 3. września 1899.

L. cz. E. 308/99 4 (7865)

Dnia 17. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacya realności w Milówce lwyk. 898, 553, 778, 831 tudzież w Ujsołach lwyk. 887 i 2362.

Grunta tych realności oszacowano na 461 zł. 02½ ct.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 307 zł. 35 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Milówka, dnia 17. września 1899.

L. cz. E. 494/98 (11) (8044 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya ciała hip. whl. 313, ²/₄ części ciała hip. whl. 314 i ²/₄ części ciała hip. whl. 315 ks. gr. gm. Harta wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2137 zł. 08 ct. przynależności zaś na 221 zł. 19 ct.

Najniższa cena wynosi 1552 zł. 18 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 24. września 1899.

L. cz. E IX. 170/99 (14) (7808)

Na żądanie powiat. Kasy Oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. dr. Kirchmayera odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 57 licytacya ⅓ części z 284/448 orsz 41/448 części realności pod lk. 14 Dz. V. w Krakowie położonej, lwh. 883 ks gr. gm. kat. Kraków objętej w tych częściach Leona Winiarskiego własnej, (przynależności brak)

Cena szacunkowa wymienionych części nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę wynosi 2510 zł.

Najniższa cena wynosi 1255 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i td.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym w biurze Nr. 52.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 21. sierpnia 1899.

Konkursa.

(8279 2—3)

KONKURS.

Żabieński sąd poszukuje rutywanego pisarza do spraw karnych. Pensya 1 zł.

Podania do Naczelnictwa.

L. 6499. Ogłoszenie konkursu. (8246 2—3)

Magistrat miasta Złoczowa rozpisuje niniejszem ponownie konkurs na posadę sekretarza z roczną płacą 1000 zł. a. w. i na posadę kontrolora z roczną płacą 800 zł. a. w.

Do tych posad które na razie prowizorycznie nadane będą przywiązanem jest nadto prawo poboru 25% dodatku aktywalnego i praw do podwyższenia płacy po 5, 10, 15 i 20 latach nienagannej służby po 100 zł. a. w.

Od kandydatów wymaga się oprócz kwalifikacyi rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Dz. u. kr. l. 67 przepisanych, nadto nieprzekroczonego wieku lat 40, obywatelstwa austryackiego i znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 15. grudnia 1899 na ręce władzy przełożonej jeśli kandydat zajmuje już posadę.

Magistrat miasta.
Złoczów, dnia 19. października 1899.

L. 1477 (8289 2—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia posady stałego sługi przy katedrze farmakologii i farmakognozyi w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do powyższej posady przywiązaną jest płaca w rocznej kwocie 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł. i relutum na ubranie w kwocie 21 zł.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. dla wysłużonych i ukwalifikowanych podoficerów c. i k. armii, winien udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych nie mniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież, że umie czytać i pisać po polsku i nieco po niemiecku, oraz wykazać dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się. Kandydaci obznajomieni ze stolarstwem mieć będą pierwszeństwo lecz znajomość ta nie jest warunkiem nieodzownym do otrzymania posady.

Podanie należy wnieść najdalej do dnia 20 listopada 1899 do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogą być ewentualnie uwzględnieni inni kandydaci.

Kraków, dnia 17. października 1899.

L. W. 68.019/99. (8278 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie czterytu (400) zł. w a. rocznie z fundacyi familijnej Waleryana Czaykowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla członków familii ś. p. fundatora, uczniów lub uczenic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju, w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykażą nienagannem sprawowaniem się, dobrym postępem w naukach i niezamożnością wymagającą takiej pomocy.

Członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący. Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacyi korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegora Czaykowskiego.

W braku takich krewnych fundatora, nadane zostanie stypendyum po poprzedniem rozdzieleniu na dwa stypendya po 200 złr. w. a. rocznie, uczniom lub uczenicom, posiadającym resztę powyższych warunków, a wykazującym pokrewieństwo z fundatorem po kądzieli, jednakowoż tylko przez substytucyę.

Stypendya pobierać będą obdarzeni aż do ukończenia swoich nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, póki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracyi, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyum, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć, licząc od prawidłowego ukończenia nauk.

Co do sposobu wypłaty i co do utraty stypendyum obowiązują ogólne przepisy.

Wypłata stypendyów nadanych przez substytucyę ustaje nadto w razie zgłoszenia się osoby, w pierszym rzędzie do korzystania z fundacyi powołanej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wmu Wiktorowi Władysławowi dw. im. Czaykowskiemu, posłowi sejmowemu i właścicielowi dóbr w Medwedowcach p. Pyszkowce, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada rb. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum, tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody wykazujące jej pochodzenie w prostej linii po mieczu od śp. Grzegorza Czaykowskiego, a względnie pokrewieństwo po kądzieli z fundatorem, dalej legalne świadectwo o stosunkach majątkowych jej samej i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 14. października 1899
Grott.

L. 68.423/99 (8329 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego, a ewentualnie więcej stypendyów wynoszących po sto pięćdziesiąt (150) zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. Leona Boznańskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla młodzieży dobrze się uczącej a ubogiej z ojca i matki Polaków zrodzonej, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyłączeniem jednak szkół początkowych (ludowych). Pierwszeństwo służy osobom płci obojej, które prócz powyższych warunków wykażą pochodzenie po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich tudzież młodzieńcom pochodzącym od rodziców należących do ludności wioski ś. p. fundatora.

Pobór stypendyum trwa aż do zupełnego ukończenia wyższych studyów w jakimkolwiek zawodzie w obrębie Monarchii austr.-węg. i może być przedłużony jeszcze najwyżej na trzy lata w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego za granicą.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. włącznie i załączyć do nich metryki chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum i jej oboga rodziców, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne a w razie odwoływania się do pierwszeństwa także dowody pochodzenia od Boznańskich i Bobrownickich, a względnie od rodziców należących do ludności wioski Dzwonowa, w powiecie Pilzneńskim.

Podania niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
We Lwowie, d. 16. października 1899
Grott.

L. 669 (8381 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie jest do obsadzenia natychmiast posada asystenta do nauk budowniczych. Do posady tej przywiązana jest roczna remuneracya w wysokości 600 zł. wal. austr.

Kandydaci chcący się ubiegać o tę posadę, winni najpóźniej do dnia 10 listopada 1899 przedłożyć na ręce Dyrekcyi podania i a) metrykę urodzenia, b) świadectwa z odbytych studyów politechnicznych i ewentualnie świadectwa ze złożonych egzaminów rządowych wydziału budownictwa, c) świadectwo zdrowia.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci z ukończonymi studyami politechnicznemi.

Dyrekcya c. k. Państwowej Szkoły przemysłowej.
Lwów, dnia 20 października 1899.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. II. 266/99 (1) (8291 1—3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że zostały wygotowane projekty uzupełnienia:

1. księgi gruntowej gminy katastralnej Swiebodzin, w okręgu sądu powiatowego w Tarnowie, tudzież,

2. księgi tabularnej dla posiadłości tabularnych, okręgu sądu obwodowego w Tarnowie dopisanem wymienionych niżej parcel gruntowych w gminie katastralnej Swiebodzin położonych, dotychczas przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiących, mianowicie w księdze pod 1 parcel 161, 164 105/2, zaś w księdze pod 2 w wykazie hipotecznym l. 60 majętność tabularną Swiebodzin obejmującym parcel 7/4, 22/3, 105/2 i 311/2, że powyższe uzupełnienia począwszy od 1 listopada 1899 będą mieć prawny skutek wpisów hipotecznych, że od tegoż dnia można je przeglądać a to ad 1. w sądzie powiatowym zaś ad 2 w sądzie obwodowym w Tarnowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do powyższych nieruchomości jedynie przez wpisanie do odnośnych wykazów hipotecznych mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie sprostowawcze celem ustalenia tychże wykazów co do przedsięwziętych uzupełnień,

C. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem odnośnych wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych wykazów nabyli do jakiej nieruchomości tamże wpisanej, lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być miały a już tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się ad 1. do sądu powiatowego, zaś ad 2. do sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 1 lutego 1900 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w odnośnych wykazach hipotecznych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w dawniejsze księgi, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 3. października 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 75/99 1 (8310 2—3)

Tomasz Gedłek wyrobnik z Nowojowej góry został uznany marnotrawcą. Kuratorem dlań ustanowiono Józefa Przeginiaka gospodarza z Nowojowej góry.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 23. września 1899.

L. cz. P. 110/99 7 (8265 2—3)

Pałahna Choptij Toustobab uznaną została za umysłowo chorą i ustanowiono jej kuratora w osobie Jana Listwana syna Wojtka z Toustobab.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 22. maja 1899.

L. cz. L. 3|99 4 (8256 2—3)

Józef Hładyboroda z Głemboczka został uznany marnotrawcą, a kratorem jego ustanowiono Stefana Cymbalistę w Głemboczku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 29. czerwca 1899.

L. cz. IV. 492/97 7 (8358)

Maryę z Zawadowskich Bezpalko z Zarzecza uznano za marnotrawczynię, a kuratorem jej ustanowiono Jana Bezpalko z Zarzecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 21. września 1899.

L. cz. P. 130/99 1 (8267 2—3)

Dla marnotrawnej Warwary Dyrda z Hołhocz ustanawia się kuratora Iwana Kliszera z Hołhocz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 15. czerwca 1899.

L. cz. P. 114|99 3 (8266 2—3)

Dla marnotrawnego Parła Diaków z Hołhocz ustanowiono kuratora Iwana Kliszer z Hołhocz.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 16. czerwca 1899.

L cz. L. 6/99 6 (8263 2—3)

Pyłyp Kuziów ze Stańkowej uznany marnotrawcą, kuratorem Andruś Szczerbij ze Stańkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 16. czerwca 1899.

L. cz. L. 6|98 12 P. 135|98 12 (8322 2—3)

Tekla z Gromnickich Majdaniuk z Tłustego uznana marnotrawczynią; kurator jej Antoni Gromnicki syn Jana z Tłustego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, 10. października 1899.

L. cz. L. 4/99 5 (8345 1—3)

Iwan Pohodycz z Turki został uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wasyla Sołopatycza z Turki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Turka, dnia 10. czerwca 1899.

L. cz. P. IV. 175/99 1 (8357)

Marya Łucak 1 śl. Iwanicka 2 śl. Mielnik z Kniaża uznana za marnotrawczynię.

Kuratorem ustanowiony Mikołaj Iwanicki z Kniaża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6. lipca 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr 152|99 2 (8379)

OGŁOSZENIE!

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 98 czasopisma: „Humorysta“ z dnia 15. października 1899 pod napisem: 1. Sielanka, 2. Oporny zamek, 3. Jedź do Kolbuszowy (bez ilustracyi) zawiera znamiona występku z §. 516 uk. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 19 października 1899.

L. cz. Pr. 153/99 2 (8378)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść telegramu umieszczonego w Nr. 287 czasopisma: „Kuryer lwowski“ z dnia 16. października 1899 pod napisem: „Wiedeń 16 października“ od słów „opowiadają tu“ do końca, zawiera znamiona zbrodni z §. 64 uk. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 19 października 1899.

L. cz Pr. 154/99 2 (8376)

OGŁOSZENIE!

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 287 czasopisma: „Dziennik polski“ z dnia 16 października 1899 pod napisem: „Z tajemnic dworu wiedeńskiego“ od początku do słów: „nie miała słuszności“ i od słów: „Na co jeszcze cesarz“ do końca zawiera znamiona zbrodni z §. 63 i 64 uk. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 19 października 1899.

L. cz. Pr. 157|99 2 (8375)

OGŁOSZENIE!

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 288 czasopisma: „Gazeta narodowa“ z dnia 17 października 1899 pod napisem: „opowiadają w kołach wiedeńskich“ zawiera znamiona zbrodni z §. 64 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 19 października 1899.

Ч. Пр. 156|99 2 (8377)

ОГОЛОШЕНЄ!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар і §. 37 зак. пр. що зміст артикулу умїщеного в числї 223 часописи: „Руслан“ з дня 5. (17.) жовтня 1899 під написею: „Архикнязь Фердинанд де Есте женить ся“ містит в собі знамена злочинства з §. 64 карн. зак. і проте уоправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішенія зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 19. жовтня 1899.

Bl. 240 (8245)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9. October 1899, Pr. 158, die Weiterverbreitung der Nummer 6480 der Zeitschrift: „Il Piccolo della sera“ vom 6. October 1899 wegen des Artikels: „Per un mesto anniversario“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9. October 1899, Pr. 157, die Weiterverbreitung der Nummer 347 der Zeitschrift: „La Sartorela“ vom 7. October 1899 wegen des Artikels: „Parte ufficiale“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 11. October 1899, Pr. 68, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Krakovec“ vom 5. October 1899 wegen des Artikels: „Popevky z Polne“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 11. October 1899, Pr. 69, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: "Nase Snahy" vom 6. October 1899 wegen der Stelle von „Vrymovane kronice“ bis „konci povidacka“ des Artikels: „Z nezabavenych pisu“ („O Židech“), dann wegen der Stelle von „Zdejsi listy“ bis „odesel“ des Artikels: „Dva telegramy z Vidue“ nach §§. 63 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 13. October 1899, Pr. I. 63/2, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Volksfreund“ vom 13. October 1899 wegen der Stelle von „Wir fordern, daß die“ bis „mit eigener Cultur werden (Bravo!)“ des Artikels: „Der Brünner Parteitag“ nach §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pregericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 14 October 1899, Pr. I. 64|2, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Cesko-slovanske Delnicke Rozhledy“ vom 13. October 1899 wegen der Stelle von „Bouze leti“ bis „do sameho klina“, von „ci cekate abychom my“ bis „byrokratismu Vidne“, von „Sed prisla nova vlada“ bis „do neschopnosti“ des Artikels: „Mladocesi co delate; von „z chudych nevinnych devcat“ bis „zidovsky majetek“, von „Jeli nejvetsich socialnich“ bis „po pravech ceskeho naroda“ des Artikels: „Delnicke epistoly“ und von „O bezprikladne surovosti“ bis „kamarady“ des Artikels: „Schuze“ nach §§. 308, 65 a, 302 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 13 October 1899, Pr. 57, die Weiterverbreitung der Nummer 81 der Zeitschrift: „Narodni List“ vom 11. October 1899 wegen der Artikels: „Biograd, 5 listopada“ in der Stelle von „sto onda ociti“ bis „prtit u nase izbore“, der Nachricht der „Domace Vjesti“ von „Becka information“ bis „Slovenski narod“ nach §§. 488, 491 und 493 St. G. verboten.

Bl. 241 (8290)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes Nummer 840 der im Verlage von Joseph Blaha in Wien, I., Weihburggasse Nr. 7, erschienenen Wiener Couplets mit dem Titel: „Voda, am Heuboden geht's um!“ das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt, und nach §. 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 17. October 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des im Verlage von O. Th. Scholl 1899 in München erschienenen Druckwerkes: „Türkisches im Christenthum“ in seiner Gänze das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §. 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 17. October 1899.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ried hat mit dem Erkenntnisse vom 17. October 1899, Pr. 21, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Oberösterreichische Volkszeitung“ vom 13. October 1899 wegen der Stelle von „Langweilig wegen der Tagesordnung“ bis „Informationen unerläßlich sein“ des Artikels: „Aus der Gemeindestube“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 10. October 1899, Pr. 160, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der in Paterson N. J. erscheinenden Zeitschrift: „La questione sociale“ vom 9. September 1899 nach §. 65 b, c und 305 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 10. October 1899, Pr. 161, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der in Paterson N. J. erscheinenden Zeitschrift: „La questione sociale“ vom 16. September 1899 nach §§. 65 b, c, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 10. October 1899, Pr. 159, die Weiterverbreitung der Nummer 346 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 6. October 1899 we en des Artikels: La proprieta e un furto“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnisse vom 15. October 1899, Pr. 13, die Weiterverbreitung der Nummer 82 der periodischen Zeitschrift: „Tiroler Volksblatt“ vom 14. October 1899 wegen der Stelle von „Und alle diese Todtengräber“ bis „Auch bestätiget“ des Artikels: „Die österreichische Krise“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. October 1899, Pr. 407/2, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Ceske delnicke listy“ vom 6. October 1899 wegen der Stellen von „Mohutna manifestace“ bis „pouhymi otroky“ des Artikels: „Mohutna manifestace provedena“; von „Odchodem ministerstva“ bis „verit nebudeme“ des Artikels: „Stari na odchodu“; von „Jak jest videti“ bis „do krajnosti“ des Artikels: „Novi prichazeji“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 17. October 1899, Pr. 28/2, die Weiterverbreitung der Nummer 80 der Zeitschrift: „Deutsche Leipaer Zeitung“ vom 14. October 1899 wegen des Artikels: „Dem gegangenen Grafen Thun“ nach §§. 300 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 10. October 1899, Pr. 182/2, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Lucan“ vom 7. October 1899 wegen der Stelle von „Ale bude na“ bis „nasim nemeckym“ des Artikels: „K nastavajicimu zruseni jazykovych narizeni“ und des Artikels: „Hier“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. für 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 14. October 1899, Pr. 18, die Weiterverbreitung der Nummer 83 der Zeitschrift: „Jihoceske Listy“ vom 11. October 1899 wegen der Stelle von „V tak dulezite“ bis „Krevni pribuznosti“ des Artikels: „Poslanci prijdte mezi volice sve“! nach §§. 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 October 1899, Pr. 142, die Weiterverbreitung der Nummer 83 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 14 October 1899 wegen des Artikels: „Dem gegangenen Grafen Thun" und wegen des Artikels: „Eine neue §. 14-Verordnung" nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I, 67/99 1 (8264 2—3)
Przeciw Władysławowi Krzeczkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Liszkach przez Józefa Jakóbiaka i Karolinę Jakóbiak w Zakrzówku Nr. 78 pozew o zapłacenie 300 zł. aw. z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na 18 grudnia 1899 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.
Celem strzeżenia praw Władysława Krzeczkowskiego, ustanawia się p. Romana Gutowskiego, c. k. notaryusza w Liszkach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Liszki, dnia 11. października 1899.

L. cz. C. 513/99 1 (8306 2—3)
Przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Jana i Barbary Potuczków jako to Franciszce Potuczek zam Błahaczek, Joannie i Janowi Potuczkom, oraz Antoniemu Błahaczek, wnieśli Krzysztof i Marya Jaworscy z Gródka skargę o uznanie powodów za właścicieli ciała hip. whl. 802 ks. gr. gm. kat. Gródek objętego, tudzież o intabulacyę praw własności do tego ciała hip.
Pierwsza audyencya odbędzie się 3 listopada 1899 o godz 9 przed południem w biurze Nr. 7, ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator c. k. notaryusz w Gródku Adolf Henze, będzie ich zastępywał dokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek, 10. października 1899.

L. 103.618 (8332 2—2)
OBWIESZCZENIE
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6. października 1899 l. 33.964. Egzamin autoryzacyjny dla techników asekuracyjnych.

Stosownie do rozporządzeń c. k Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa wyznań i oświecenia z 3 lutego 1895 Dz. u p. Nr. 23 o autoryzacyi techników asekuracyjnych podaje się niniejszem do wiadomości, że ustanowiona przy Ministerstwie spraw wewnętrznych komisya egzaminacyjna przedsięweźmie w drugiej połowie listopada 1899 egzamina kandydatów, którzy ubiegają się o autoryzacyę, jako technicy asekuracyjni.
Kompetenci o przypuszczenie do egzaminu w tym terminie mają wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania najpóźniej do dnia 10 listopada 1899 do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.
Podania należy według §. 3 powołanego rozporządzenia udokumentować:
1. certyfikatem przynależności lub innym dowodem austryackiego obywatelstwa państwowego.
2. dowodem własnowolności (metryką chrztu względnie urodzenia ewentualnie uznaniem pełnoletności)
3. świadectwem moralności wydanem przez miejscową władzę policyjną
4. świadectwem ukończonej szkoły średniej.
5. dowodem, że kandydat słuchał na uniwersytecie wykładów wyższej matematyki.
6. świadectwami zakładów ubezpieczeń lub urzędów publicznych albo innem wiarygodnem poświadczeniem, że i jak długo kandydat samoistnie lub w służbie przy jakim zakładzie ubezpieczeń albo w urzędzie publicznym wykonywał roboty techniczno-asekuracyjne.
Oznaczenie dni egzaminu dla poszczególnych kandydatów przypuszczonych do egzaminu w terminie powyższym nastąpi przez przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 października 1899.

L. cz. C. II. 237/99 (1) (8397)
Przeciw Freidli Bass, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Chanę Ryfkę Schaja z Róży pozew o zapłacenie kwoty 400 zł. 56 ct.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. października 1899 o godz. 9 rano w biurze Nr. 11.
Celem strzeżenia praw Freidli Bass ustawawia się pana Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Freidlę Bass w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 2. października 1899

L. cz. Nc. I. 32/99 (3) (8386)
Przeciw Karolowi Lutwak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Bukowiner Bankverein i Dawida Klier wniosek na wyznaczenie terminu po myśli §. 63 ust. konk.
Na podstawie tego wniosku wyznaczono termin na dzień 27 października 1899 godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Karola Lutwaka ustanawia się pana dr. Hulesa, adw. w Kołomyi kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie dłużnika w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje
C. k. Sąd obwodowy, oddział I.
Kołomyja, dnia 17. października 1899.

L. cz. Cw. IV. 2936/99 (8285)
Przeciw dr. Tadeuszowi Szydłowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez Galicyjską kasę oszczędności we Lwowie pozew wekslowy o 1800 zł. a. w. z przyn.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Aleksandra Mayera adw. we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział IV.
Lwów, dnia 13. października 1899.

L. cz. T. 16/99 (1) (7981 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza weksla z daty Sambor 10 września 1898 na 150 zł. a. w. opiewającego przez Salamona Medlingera na własne zlecenie wystawionego, przez Emanuela Medlingera akceptowanego przez Salamona Medlingera i dr. Stanisława Nowosieleckiego żyrowanego w Przemyślu dnia 3. stycznia 1899 płatnego, aby takowy w przeciągu dni 45 sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel uznanym zostanie za nieważny.
Przemyśl, 24 września 1899.

L. cz. C. III. 142/99 (1) (8362)
Przeciw Teodorowi Demianowicz z Ciechania, wniósł Dawid Gelb skargę o uznanie własności do parc. bud. 87 i gr. 2356 gm. Ciechania.
Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 16. listopada 1899 godz. 10 przed południem. biuro Nr. 5.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Agatstein w Dukli będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 2 września 1899.

L. cz. C. XIII. 964/99 (1) (8380)
Przeciw nieobecnej Ewie Reiter przedtem we Lwowie wniósł Zygmunt Silberstein właściciel realności we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3 przez adw. dr. Weissa we Lwowie, skargę o uznanie za zgasłą i wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. k. 92 i 93 3/4 objętej whl. 56/III. ks. gr. gm. m. Lwowa pretensyi w kwocie 165 zł. 40 ct. z pn. po potrąceniu 39 zł. a. w. z pn.
Ustna rozprawa odbędzie się 22 listopada 1899 godz. 10 przed południem w sali V. 3 piętro.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Ostaszewski Barański we Lwowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy Sekcya 1., Oddział XIII.
Lwów, dnia 9. października 1899.

L. cz. C. II. 162/99 (1) (8366)
Przeciw Jakóbowi Kolasie z Gronkowa wniósł Jan Wilczek pozew o wystawienie kontraktu.
Rozprawa odbędzie się 4. grudnia 1899 godz. 9 rano biuro Nr. 9.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Popiel będzie go zastępował.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowytarg, dnia 10 sierpnia 1899.

Biblioteki Macierzy Polskiej

opuścił prasę tom piąty i zawiera

Oko Proroka

czyli

Hanusz Bystry i jego przygody,

powieść z dawnych czasów, napisał **Władysław Lubicz,**

456 stron. 8o

Cena 1 korona.

z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.

Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY“, obejmujący, oprócz powyższej powieści, jeszcze 4 dziełka: dr K. Wojciechowskiego **Jan Kochanowski z Czarnolasu,** Br. Bielowskiego i Walerego Łozińskiego **Gawędy i powieści;** J Brykczyńskiego **O lesie i drzewach przypolnych;** K. Szulca **O pogodzie,** kosztuje w prenumeracie: **tylko 2 korony.**

Prenumerować można w **Ajencyi Dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.**

Osobno

Encyklopedya (znakomicie opracowana)

Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy.

Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko **1 zł. 50 ct.,** w ładnej oprawie 2 zł. Na przesyłkę pocztową uprasza się dodać 40 ct.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Scheienbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.